Nr. 228. Wtorek, 8 Października 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 września b. r. najmiłościwiej nadać srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej w wojnie, pielęgniarkom chorych Maryi Daszyńskiej, Elżbiecie Ochabównej, Annie Ploner i Maryi Tomczykiewcz.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego Namiestnictwa Adama Fedorowicza-Jackowskiego, koncypistą Namiestnictwa.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Stanisława Makucha asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 28 września do 5 października 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 października 1918.

Dookoła pokoju.

Urzędowy komentarz.

Dzienniki wiedeńskie otrzymują z kół poinformowanych następujący komentarz do kroku pokojowego:

Przedewszystkiem podnieść należy, że kroku tego Austro-Węgier, Niemiec i Turcyi nie można uważać za decyzyę, do której przyszło nagle, pod naciskiem wydarzeń wojennych.

Krok ten jest raczej w historyi naszej polityki pokojowej ostatniem ogniwem w logicznym łańcuchu stałej ewolucyi przy równoczesnem uwzględnieniu ostatniego rozwoju wewnętrzno-politycznego w Niemczech.

Jak wiadomo, punktem wyjścia naszej polityki pokojowej jest nota pokojowa hr. Buriana z grudnia r. 1816. Ówczesny krok miał charakter bardzo jeszcze ogólny. Warunki nie były określone, lecz tylko w zarysach zaznaczone.

W ciągu dalszej polityki pokojowej rozpoczęła się krystalizacya. W lutym, marcu i kwietniu wyłoniły się hasła o powszechnym, sprawiedliwym pokoju, o pokoju bez aneksyi i wynagrodzeń, dalej rzucono myśl utworzenia międzynarodowego sądu rozjemczego i ograniczenia zbrojeń. Potem jako konieczne założenie pojawiła się myśl o swobodzie morza, a w końcu postawiono zasadę, że gwałty gospodarcze po wojnie muszą być wykluczone.

Z tych ostatnich myśli zrodził się cały program pokojowy.

Wszystkie te punkty — jak wiadomo — były wyłuszczone w interviewach i mowach. Hr. Czernin przyjął je jako stosowną podstawę do rokowań pokojowych. Punkty te zostały wreszcie zaaprobowane przez parlament niemiecki, tak, że ujawniła się jednomyślność zapatrywań sprzymierzeńców w tym kierunku.

Potem pojawiła się inicyatywa pokojowa Papieża, której propozycye i zasadnicze myśli przyjęliśmy jako możliwą podstawę. Koalicya naturalnie na tę notę Papieża nie odpowiadała, ale prezydent Wilson w nocie swojej z 8 stycznia 1918 ujął w swoich 14 punktach propozycyę i proklamował zasady, które w istocie rzeczy zgadzają się z programem Państw centralnych.

Hr. Czernin i hr. Hertling uznali propozycye Wilsona na ogół, z wyjątkiem pewnych zastrzeżeń, za stosowną podstawę pokojową. W podobnym duchu zajęły stanowisko Delegacye i parlament niemiecki.

Stwierdzić należy, że prezydent Wilson był zawsze tym, który zajmował się konkretnym programem pokojowym, natomiast koalicya trwa przy swoich zamiarach zdobywczych.

Przyszła potem ostatnia propozycya hr. Buriana o próbnej wymianie zdań między mocarstwami wojującemi. Propozycyę tę odrzucono. Wilson jednak w swojej mowie z 27 września wrócił do tej myśli i w objektywny sposób podkreślił konieczność sprawiedliwego pokoju, któryby nie był jednostronny, lecz sprawiedliwy dla obu stron. Tem samem więc ustanowił zasadę wzniosłej sprawiedliwości dla wszystkich stron.

W chwili proklamowania tej zasady o równomiernej sprawiedliwości dla wszystkich stron, stało się jasnem, że zbliżenie pokojowe jest możliwe, ponieważ zasada wykluczenia jednostronnych przywilejów dozwala na rokowania w szeregu trudnych kwestyj.

Uwzględniając dalej okoliczność, że wskutek wewnętrzno-politycznej zmiany w Niemczech usunięto pewne trudności z drogi, stało się jasnem, iż jednolita uchwała Państw centralnych w kwestyi pokoju mogła teraz przyjść do skutku. W dniu objęcia rządów przez nowy rząd niemiecki możemy podjąć krok, który w rzeczywistości sięga wstecz aż do początku roku 1917.

Krok ten więc nie rodzi się z wydarzeń chwilowych, ale uformował się w ciągu naturalnego rozwoju akcyi.

Wśród tych okoliczności spodziewamy się, że krok nasz doprowadzi do zbliżenia i do wymiany zdań.

Jeżeli wyrażamy tę nadzieję, to przecież nie wiemy, jak krok ten przyjęty będzie przez koalicyę i Wilsona.

Politycznie usprawiedliwiony jest ten krok z tego powodu, że Wilson reprezentuje jedyne mocarstwo, które pod względem politycznym nie jest związane z koalicyą. Pod względem formalnym należy stwierdzić, że kroku naszego nie można uważać za prośbę o pośrednictwo. Jest to rzecz wykluczona, bo tylko państwo neutralne może odegrać rolę pośrednika.

Zwracamy się do Wilsona, ponieważ sformułowane przez niego punkty przedstawiają podstawę, na której możemy rokować. Krok nasz z pewnością będzie ogólnie uznany za wielki moment dziejowy. Wyraźnie uwydatnia się, że Mocarstwa centralne, którym tyle zarzucano błędów, nie prowadzą żadnej imperyalistycznej polityki, lecz, że ich warunki zgadzają się zupełnie z ich programem obrony.

Gdyby nie uwzględniono naszej propozycyi, w takim razie nasi przeciwnicy musieliby przed trybunałem dziejów objąć całą odpowiedzialność za to.

Noty będą wręczone osobno, ponieważ sprzymierzeńców zastępują w Ameryce rozmaite państwa: nas Szwecya, Niemców Szwajcarya. Noty już w tej chwili zostały wręczone posłom amerykańskim w Sztokholmie i Bernie szwajcarskim.

*

Niemiecka nota pokojowa.

Z Berlina donoszą: Wysłana za pośrednictwem rządu szwajcarskiego do prezydenta Wilsona nota niemiecka opiewa:

Rząd niemiecki uprasza prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby wziął w swe ręce sprawę zawarcia pokoju, zawiadomił wszystkie państwa prowadzące wojnę o tej prośbie i zaprosił je, aby wysłały swoich pełnomocników celem podjęcia rokowań. Rząd niemiecki jako podstawę do rokowań pokojowych przyjął program, znajdujący się w orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych wystosowanem dnia 8 stycznia 1918 r. do Kongresu i w jego późniejszych oświadczeniach, mianowicie w mowie z dnia 27 września 1918. Aby położyć kres dalszemu rozlewowi krwi, rząd niemiecki uprasza o bezzwłoczne zawarcie zawieszenia broni na lądzie, morzu i w powietrzu.

Exposé nowego Kanclerza Rzeszy.

Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego nowo mianowany Kanclerz Rzeszy ks. Maksymilian Badeński wygłosił mowę programową, w której wskazał, że zgodnie z rozporządzeniem cesarskiem z dnia 30 września państwo niemieckie dokonało zasadniczego przekształcenia swego kierunku politycznego.

---

60)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

XII.

Stefan, który w pierwszej chwili osłupiał, widząc ją odchodzącą, i nie rozumiejąc, zkąd się nagle wzięła w jego gabinecie, zawołał z rozpaczą:

— Panno Halszko!

W głosie jego grały tony głębokiego uczucia i bolu.

Na dźwięk jego głosu zatrzymała się na progu.

— Dlaczego pani odchodzi? — zapytał stłumionym głosem, pełnym zaklęć i próśb.

Nogi zachwiały się pod nią.

Stała jednak przy drzwiach i zimno odparła:

— Pan wie sam najlepiej. Tak mię podejść! To się nie godzi!

Popatrzył na nią zdumiony.

— Podejść?

— Przecież dziadzio Wacław jest zdrów! Uciekł stąd, jak zając.

— Uciekł? Jak zając? Nic nie rozumiem!

— Brat mój telefonował, że pan Wacław ciężko zaniemógł i że chce mnie widzieć...

— Panno Halszko — odezwał się ucieszony i zrozpaczony zarazem — to oni panią i mnie podeszli.

Uwierzyła mu.

Opuścił ją gniew. Zelżała zaciętość.

— Przysięgnę — rzekła zmieszana — że teraz patrzą przez dziurkę od klucza i śmieją się z nas do rozpuku.

— Chwycę ich na gorącym uczynku — szepnął Stefan, podbiegł do drzwi sypialni i nagle je rozwarł.

— Niema nikogo — oświadczył — poszli na wielką platformę.

Stanął bezradny przed nią, oniemiały szczęściem i przerażony tem, co nastąpi.

Halszka zmarszczyła brwi.

— Trudno — odezwała się — niech pan siada. Udamy, że o niczem nie wiemy.

Po dłuższej chwili milczenia, odezwała się szelmowsko:

— Dobry wieczór panu!

Promyk nadziei wpadł w jego serce. Roześmiał mu się w oczy.

— Dobry wieczór — odpowiedział.

Rozejrzała się wokoło.

— To pańska pracownia?

— Tak.

— Przez ten teleskop patrzy pan na gwiazdy?

— Tak.

— A pańska podwójna gwiazda?

— Już gotowa — zapewnił ją wesoło. Uśmiech zabłąkał się na jej usta.

— A zostało tam coś z niej na niebie... dla mnie?

Patrzył na nią jak w obraz zaklęty.

— Zostało — odezwał się wesoło — czeka! jak czeka.

Natychmiast spoważniała, usłyszawszy dźwięki radości w jego głosie.

— Niepotrzebnie zostało — odparła zimno — gwiazdy powinny być rozsądniejsze. Mają mądrość wiekuistą i wiedzą więcej, daleko więcej od zwykłych śmiertelników.

Zdobył się na odwagę.

— I dlatego — zagadnął ją — przez trzy miesiące milczały?

— Tak trzeba było — ostro oświadczyła.

Wzburzyła się w nim krew.

— Tak samo i ja myślałem — zapewnił ją tym samym tonem.

Nastało dłuższe milczenie wypełnione ubocznemi spojrzeniami, wyszukiwaniem wygodniejszego punktu w fotelach i drobnemi spostrzeżeniami, zapisywanemi w myśli.

Pierwsza przemówiła Halszka.

— Astronomia wpływa bardzo dodatnio na charakter człowieka — wywodziła ironicznym tonem. — Robi go przezornym, przewidującym, chłodnym. Taki człowiek bardzo się ceni, żeby przypadkiem nie spotkała go jakaś przykrość, żeby przypadkiem nie potrzebował o coś prosić, o czemś myśleć, za czemś tęsknić...

Astronom pomyślał:

— Skoro tak gwałtownie mnie atakuje, to dobrze, ja także się zatnę...

— O, tak, koniecznie — głośno potwierdził.

Ona zaś ciągnęła dalej:

— Z czasem dusza takiego pana zamienia się w maszynkę, która ma oczy nawykłe do wyszukiwania pyłów i mózg operujący bilionami i trylionami. Co nie jest bilionem, trylionem, lub nie fosforyzuje światłem, to nie jest warte uwagi...

— Naturalnie! — odparł wyzywająco.

— Maszynka zwraca się w inną stronę, obserwuje, pisze i pisze, psuje atrament, pióra, papier i bibułę i tak — kostnieje!

— Naturalnie!

— Gratuluję!

— Dziękuję!

Oboje zamilkli.

Szukali oczami punktów w pokoju, gdzieby mogli wzrok zatrzymać — ale napróżno.

Wreszcie Halszka zniecierpliwiona, rzuciła uszczypliwe pytanie:

— Czy znowu ja mam zacząć mówić?

Żal mu się jej zrobiło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stosownie do tradycyi staje przed Izbą, aby bezpośrednio po swej nominacyi podać do wiadomości Izby zasady, któremi będzie się kierował. Zasady te są ustalone w porozumieniu z rządami związkowymi i przywódcami stronnictw większości Izby. Nie zawierają więc wyłącznie osobistych przekonań politycznych Kanclerza, lecz przekonania większości reprezentantów narodu niemieckiego. I właśnie tylko w przekonaniu, że współdziałać z nim będą przedstawiciele narodu, zdecydował się objąć odpowiedzialny urząd w tak ważnej chwili dziejowej. Wskazuje przedewszystkiem na obecność w rządzie przedstawicieli robotników. Program stronnictw większości, na którym się opiera, zawiera przedewszystkiem przyznanie się do odpowiedzi na notę Papieża z dnia 1 sierpnia 1917 r. i bezwarunkową zgodę na rezolucyę większości parlamentu z dnia 19 lipca 1917. Nadto Kanclerz gotów jest przyłączyć się do mającego się utworzyć związku narodów na podstawie równouprawnienia wszystkich, a więc silnych i słabych.

Rozwiązanie spornej kwestyi belgijskiej widzi rząd w całkowitem przywróceniu Belgii, zwłaszcza jej niezawisłości i obszaru. Także ma się szukać porozumienia w kwestyi wynagrodzenia. Traktaty pokojowe, które dotychczas zawarto, nie mają tworzyć przeszkody dla ogólnego pokoju.

W szczególności dążyć będzie rząd, by w krajach nadbałtyckich, na Litwie i w Polsce utworzyła się jak najrychlej reprezentacya ludowa na szerokiej podstawie.

Warunek konieczny ku temu widzi rząd w przyspieszeniu utworzenia tam administracyi cywilnej.

Co do polityki wewnętrznej Kanclerz oświadcza, że metoda, według której utworzono nowy rząd, już jasno mówi o stanowisku rządu w tej polityce. Kanclerz przy tworzeniu rządu kładł nacisk na to, by członkowie nowego rządu stali na stanowisku pokoju prawnego, niezawiśle od sytuacyi wojennej i by otwarcie wyznawali tę zasadę.

Skład obecny rządu nie jest przejściowy i w przyszłości nie będzie już mógł być utworzony rząd, nie opierający się na parlamencie.

Kanclerz apeluje do jedności wewnętrznej i przypomina o swych słowach, wypowiedzianych w Karlsruhe, a łączących się ze słowami Cesarza: „dziś niema w Niemczech stronnictw, są tylko Niemcy!“

W kwestyi stanu oblężenia oświadcza Kanclerz, że nie można zrezygnować ze wszystkich zarządzeń, związanych ze stanem oblężenia, jednakże w niektórych sprawach, a przedewszystkiem w sprawach cenzury, stowarzyszeń i zgromadzeń miarodajne powinny być zapatrywania władz rządowych, a nie wojskowych.

Dnia 30 września b. r. nastąpił nowy okres budowy wewnętrznej Niemiec.

Polityka wewnętrzna ma decydujące znaczenie dla kwestyi wojny i pokoju. Szczegóły bliższe co do swego programu w sprawie polityki wewnętrznej Kanclerz będzie miał później sposobność obszerniej wyłuszczyć.

Kanclerz wskazuje następnie na wprost nadludzkie czyny spełnione w ciągu całej wojny, na straszną walkę, jaka wre na zachodzie i podkreśla, że tylko bohaterstwu armii zawdzięczać należy, iż front nie został przełamany. Dodaje to otuchy na przyszłość. Jednakże obowiązkiem jest upewnić się, że rozlew krwi nie potrwa ani godziny dłużej, aniżeli tego wymaga honor.

W nocy na 4 października za pośrednictwem Szwajcaryi wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych notę, w której proponuje, by prezydent Wilson sprawę zawarcia pokoju ujął w swoje ręce i w porozumieniu ze wszystkiemi państwami, prowadzącemi wojnę, umożliwił ich zetknięcie się.

Nota dziś lub jutro będzie w Waszyngtonie. Wystosował notę do Wilsona dlatego, że on jest tym, który ustalił program powszechnego ustroju, przyjęty przez Niemcy za podstawę rokowań.

Niemcy chcą zawrzeć pokój uczciwy i trwały, który będzie błogosławieństwem dla całej ludzkości i najkorzystniejszy dla dobrobytu naszej ojczyzny.

Kanclerz powiada, że jakikolwiek będzie rezultat obecnego kroku, to wie, że Niemcy chcą zdecydowanie wytrwać w jedności, tak samo jak są gotowe do uczciwego pokoju, tak samo zdecydowane są do walki na śmierć i życie, do której zmuszone zostały bez własnej winy.

Spodziewa się, że Wilson przyjmie naszą propozycyę tak, jak on ją rozumie. Wtedy otwarta będzie droga do rychłego honorowego pokoju dla nas i dla naszych nieprzyjaciół. (Oklaski. (Okrzyki ze strony niezawisłych socyalistów).

Prezes Izby Fehrenbach wita z radością krok rządu w kwestyi pokojowej i proponuje odroczenie Izby aż do odbycia obrad klubowych.

Niezawisły socyalista Haase i Seyda wnoszą o rozpoczęcie natychmiastowej dyskusyi. Propozycyę prezydenta przyjęto przeciw głosom niezawisłych socyalistów i Polaków, poczem posiedzenie zamknięto.

W Bułgaryi.

W manifeście swoim powiada król Ferdynand, że wobec stosunków w królestwie, wymagających od każdego dobrego obywatela ofiar, aż do poświęcenia własnego ja dla dobra ojczyzny, daje pierwszy przykład poświęcenia, i mimo świętych więzów, które go od lat 32 przykuły do kraju, postanowił zrzec się tronu królewskiego na rzecz następcy tronu.

Król zwraca się do wszystkich prawdziwych patryotów z wezwaniem, aby się gromadzili dookoła tronu cara Borysa, dopomogli mu do wyprowadzenia ojczyzny z trudnego położenia i podźwignięcia Bułgaryi ponownie na tę wyżynę, która jej od losu jest przeznaczona.

*

Po oświadczeniu swojem, złożonem na posiedzeniu Sobrania, prezydent ministrów rzekł: Wszyscy oceniamy wielkość nieszczęścia, jakie spada na naszą ojczyznę i ubolewamy nad tem głęboko. Wiemy też, że nieszczęście to po większej części przypisać należy faktowi, iż nie otrzymaliśmy na czas pomocy od naszych sprzymierzeńców. Ale stało się to, co się stało. Trzeba się teraz liczyć z teraźniejszością i myśleć o przyszłości, by o ile możności zapobiedz następstwom katastrofy narodowej.

Moim kolegom i mnie zależy na tem, byśmy mogli mówić otwarcie, ale w tym wypadku wyżej stawiam interes kraju ponad interes osobisty i dlatego proponuję, bym mógł sprawozdanie swoje przedłożyć na posiedzeniu tajnem.

Propozycyę tę po krótkiej dyskusyi wywołanej przez posłów socyalistycznych i marksistów, przyjęto i uchwalono tajność posiedzenia.

Poufne posiedzenie Sobrania, które trwało pięć godzin i na którem przemawiali reprezentanci wszystkich stronnictw parlamentarnych a prezydent gabinetu Malinow dawał zażądane od niego wyjaśnienia, zakończyło się jednogłośnem przyjęciem następującego porządku dziennego: Po wysłuchaniu wywodów prezydenta gabinetu o powodach, które doprowadziły do zawarcia zawieszenia broni z państwami koalicyi, zgromadzenie narodowe aprobuje stanowisko rzadu i przechodzi do porządku dziennego.

*

Manifest wydany przez króla Borysa donosi o zrzeczeniu się tronu króla Ferdynanda i objęciu rządów przez króla Borysa. Dalej król Borys oświadcza uroczyście w manifeście, że będzie szanował konstytucyę i będzie służył krajowi wiernie z zaparciem się. Wzywa wszystkich Bułgarów, aby skupili się koło jego tronu i popierali go całą siłą, aby mógł spełnić swój święty obowiązek wobec drogiej ojczyzny i przetrzymać chwile ciężkich doświadczeń.

Z okazyi wstąpienia na tron króla Borysa odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na które przybyli: król, ministrowie, posłowie i ciało dyplomatyczne. Po nabożeństwie król przyjął hołd od prezydenta ministrów, prezydenta Sobrania, pomocnika generalissimusa, duchowieństwa, oficerów, jakoteż życzenia ciała dyplomatycznego. Po powrocie króla do pałacu wielkie masy ludności zgotowały mu burzliwe owacye. Król ukazał się na balkonie, dziękował za objawy patryotycznych uczuć i rzekł, iż wierzy niewzruszenie w świetną przyszłość Bułgaryi.

Sytuacya wojenna.

Wojna przesila się. Austro-Węgry, Niemcy i Turcya wystosowały do prezydenta Wilsona propozycyę wyrażającą, iż zgadzają się na rokowania o pokój na podstawie znanych jego 14 punktów i dodatkowej deklaracyi. Co na to odpowie strona przeciwna, dotąd niewiadomo. A odpowiedź jej będzie miała stanowczy wpływ na dalszy rozwój sytuacyi wojskowej, politycznej i gospodarczej.

Przyjąwszy nawet wypadek najpomyślniejszy, t. j. przypuściwszy, że entente odrazu przyjmie ofiarowane rokowania pokojowe, nie będzie można jeszcze i w takim razie uważać wojny za ukończoną. Albowiem przy pokojowym stole konferencyjnym odbywa się w dalszym ciągu próba sił i toczą się niemniej zażarte boje, jeno, że już bezkrwawe, w dziedzinie moralnej tylko. I to dopiero, co będzie wypadkową owych zmagań, da nowe kształty układowi świata. Droga więc jeszcze i wtedy równie mozolna, jak daleka, przewodnikiem zaś na tej drodze będzie Wilson, który całą potęgę jednej, a dodajmy, najmożniejszej części świata rzucił na szalę, aby podtrzymać entente.

W militarnem położeniu nastał przełom, utrzymujący się nadal, d. 15 lipca b. r. Aby go należycie ocenić w przyczynach i skutkach, należy myślą wstecz cofnąć się nieco.

Przypomnijmy sobie mianowicie Amerykę z czasów jej neutralności. Była główną dostawczynią broni, surowców i środków żywności dzisiejszych swych aliantów; gromadziła dla ich celu tonaż i popierała ententę finansowo. Tylko dzięki pomocy Ameryki zdołała entente przetrwać okrutne terminy, jakie przyszły na nią. Bez tej pomocy, poszłaby była po dwu latach w rozsypkę. Rossya nawet u wstępu do drugiego roku znalazłaby się była bez wyjścia z braku amunicyi. Nie doszłoby była ani do Gorlic, ani do tak morderczej walki nad Sommą w r. 1916, a liczba bitew nad Isonzem musiałaby uledz redukbyi. Niemożliwą byłaby się też okazała bez pomocy Ameryki blokada, z pomocą której Anglia hermetycznie odcięła Mocarstwa centralne od reszty świata.

Ale nawet przy tej pomocy „neutralnej“ Ameryki, groziła aliantom zachodnim niemal nieuchronna zagłada. Dopiero czynne jej wystąpienie w wojnie przy boku ententy przesunęło języczek u wagi wydarzeń wojennych na stronę Anglii, Francyi i ich sprzymierzeńców.

Do dnia 1 lipca b. r. zdołała Ameryka zasilić armie zwych sojuszników zastępem

---

150,

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXXVI.

(Dokończenie).

Pan Besnou zaśmiał się głośno.

— Przekonasz się pan, panie prezydencie, a sądzę, że nie zechcesz się upierać wobec oczywistości. Zapewne pan nie wie, że baron Raynaud jeśli już nie umarł, to dogorywa. Dostał kulą w piersi...

— Co pan mówi? Baron Raynaud...

— Tak, panie prezydencie. Winowajców należało szukać nie w Marcilles, lecz w Combiers. Ale miliony barona przysłoniły panu oczy. Zawsze łatwiej podejrzewać ubogich, niż bogaczy. Jan de Marcilles był ubogi; to była jego jedyna zbrodnia i srodze ją odpokutował..

— Pan wspomniał o jakichś winowajcach w liczbie mnogiej...

— Oczywiście. Przecie pan prezydent nie przypuszcza, aby taki milioner, jak baron Raynaud, sam brał się do mordowania. On tylko opłacił łotrów nikczemnych, którzy się tego podjęli...

— Ależ, mój panie, zastanów się, co mówisz. Z jakiegoż powodu taki baron Raynaud miałby...

— Zapomniał pan o zasadzie: szukaj kobiety. Tą kobietą była w tym wypadku hrabina Helena. Baron Raynaud zapałał ku niej gwałtowną namiętnością. Na przeszkodzie był mąż. Potrzeba go było skompromitować, zgubić, zabić... To też uczyniono, a raczej starano się uczynić. Na szczęście jednak hrabia Jan ocalał...

— Ależ to są romanse! próbował zadrwić Bazouges.

— To jest życie, szanowny panie, odparł Basnou. Zresztą proszę to odczytać.

To mówiąc podał mu broszurę, drukowaną pod tytułem: „Rewizya procesu de Marcilles“.

Memoryał ten był krótki, ale jasny. Po krótkiem streszczeniu faktów, przyczem unikano oskarżenia barona Rayuaud, którego wpływy mogłyby utrudnić sprawę, przytoczono zeznania winowajców, Cabirola i Łazarza Pidoux, stwierdzające w sposób niewątpliwy niewinność Jana de Marcilles.

Prezydent Bazouges trząsł się cały.

— I cóż pan zamierza uczynić, kochany panie Besnou? zapytał.

— Spełnię obowiązek. Hrabia Jan pragnie powrócić do ojczyzny z podniesionem czołem. I to stać się musi.

— Ależ w takim razie ja będę skompromitowany, okryty śmiesznością! Co czynić? Radź mi pan...

— Ha, rada trudna. Niech pan prosi o przeniesienie na inną posadę, gdzieś daleko... Sprawi pan tem niewymowną radość swemu przyjacielowi, prokuratorowi...

Na tę złośliwą uwagę pan Bazouges rzucił mu jadowite spojrzenie i już go pożegnał.

I tegoż jeszcze wieczora, usiadłszy przy biurku, napisał podanie do ministeryum o przeniesienie swe na inną posadę, co też w krótkim czasie nastąpiło.

W sześć tygodni potem ułaskawienie Jana de Marcilles było podpisane i zarządzona rewizya całego procesu.

Tymczasem w zamku Varenne panował ciągle smutek i przygnębienie.

Słynny chirurg, który leczył barona, na zapytanie margrabiego de Parsay, odpowiedział:

— Będzie ocalony — ale dla niego lepiej byłoby, gdyby nie żył. Sztuka lekarska może mu przedłużyć życie, ale to życie będzie odtąd nędzne i bolesne. Zresztą — dodał — nie trzeba tracić nadziei. Natura czasem cuda sprawia. W każdym razie za życie barona ręczyć można.

Marcela Raynaud długi czas walczyła ze śmiercią, prawie ciągle nawiedzana przywidzeniami i zmorami, które ją dręczyły. Lecz młody organizm odniósł wreszcie zwycięstwo. Dnia pewnego margrabia de Parsay zastał ją siedzącą w fotelu, bladą, wymizerniałą, ale radośnie uśmiechniętą. Wyciągnęła ku wchodzącemu ramiona, a gdy margrabia się zbliżył, zarzuciła mu je na szyję.

— Tobie zawdzięczam życie!... szepnęła, — z tobą odtąd pragnę je dzielić....

W dwa lata później w zamku Marcilles zgromadziło się całe grono dawnych przyjaciół.

O południu, po śniadaniu, hrabia Jan przechadzał się z żoną w tej samej alei parkowej, gdzie niegdyś w ów wieczór fatalny, Cabirol za chłopa przebrany, przybył, aby go zawezwać do chorej ciotki, do Orgeres.

Na tarasie zamkowej, wicehrabia Cezary trzymał na kolanach półtoraroczne dziecko, które uśmiechało się, wyciągając rączęta ku swojej, stojącej opodal siostrzyczce, Gabryeli.

— Czemże ty będziesz, chłopaku? — mówił żartobliwie wicehrabia do swego bratanka.... Trzymaj się dzielnie, prosto, ty, przyszły margrabio d'Aguilas, hrabio de Marcilles.... I w życiu idź zawsze prostą drogą...,

— Zboczenia z niej kosztują zbyt wiele.... — dodał zbliżając się Atanazy Besnou, który już nie był pisarzem sądowym, lecz zajmował się administracyą dóbr swych przyjaciół, którym tyle usług oddał bezinteresownie.

W tejże chwili jakiś powóz zajechał przed gmach zamku. Z powozu wysiadł wysoki, barczysty mężczyzna.

— Czy zna pan tego gościa? — zapytał pan Besnou Cezarego.

— Nie.... chociaż.... zdaje mi się, że go gdzieś, kiedyś widziałem.

Przybyły wszedł i skłonił sią.

— Jestem margrabia de Parsay — ozwał się — i pragnąłbym pomówić z panem i bratem pańskim.

Wicehrabia wprowadził go do salonu i przywołał brata.

Krystyan był w żałobie, Zająwszy miejsce pomiędzy obu braćmi, ozwał się:

— Wybaczcie panowie, jeżeli moja wizyta nie będzie wam miła, ale sądziłem, że to mój obowiązek.... Baron Maksym Raynaud umarł przed trzema miesiącami....

— Wiem o tem — rzekł hrabia Jan.

— Jestem jego zięciem od lat dwóch i byłem przy śmierci barona. Przed skonaniem wyznał on mi wszystko. Już przed tem, Marcela zanim zgodziła się wyjść za mnie, odkryła mi część prawdy, to jest to, o czem mogła wiedzieć. Otóż przychodzę panom złożyć podziękę, żeście byli tak delikatni i raczyli ocalić przed kompromitacyą, cześć rodziny, która stała się moją. Cześć ta była w waszych rękach....

Po chwili ciągnął dalej z coraz większem wzruszeniem:

— Otóż przyrzekłem baronowi, w chwili jego śmierci, że w jego imieniu będę panów prosił o przebaczenie i zapomnienie. Byliście panowie wtedy jeszcze w Ameryce. Czekałem na powrót panów, aby wam podać dłoń moją, dłoń nieskalaną niczem. Byliście panowie okrutnie dotknięci.... Dość już jednak nieszczęść. Po cóż przekazywać dzieciom naszym nędzę nienawiści?

Obaj bracia powstawszy z miejsc wyciągnęli ku niemu ramiona. Uścisnęli się serdecznie, a uścisk ten był jakby pieczęcią zamykającą cały szereg namiętnych uniesień występków i zbrodni.

Koniec.

1,300.000 ludzi. Nieprzyjaciel dzięki temu nietylko materyalnie urósł w potęgę, lecz nadto doznał i moralnej zachęty do wytrwania. Śmiało twierdzić nawet można, że ten drugi moment okazał się ważniejszym. — W walce bowiem bierze udział czynny niewięcej nad pół miliona Amerykanów; reszta rozmieszczona została w etapach, oddana przeważnie zadaniom służby technicznej.

Był okres w roku bieżącym, gdy losy ententy, powiedzieć można, wisiały na włosku. Były to miesiące: marzec, kwiecień, maj, nawet połowa czerwca. W tych miesiącach żyła entente, jak chomik, z nagromadzonych zapasów, wszystkie swe środki transportowe na wodzie oddawszy wyłącznie dla przewozu wojsk amerykańskich. I ów właśnie przewóz stał się potężną falą, która wywołała potop.

Pod względem strategicznym poświęciła entente pierwszą połowę roku bieżącego zabiegom o zyskanie na czasie. Zatykała wyrwy, łatała wystrzępione części frontu, wygładzała nierówności, ani na chwilę nie odwracając stęsknionego spojrzenia od Atlantyku. Konwulsyjnie kurczył się front jej pod potężnemi uderzeniami niemieckiego młota, nie pękł jednakowoż. Kilkakrotne dłuższe, nieuniknione przerwy w operacyach niemieckich, dały nieprzyjacielowi możność zaczerpnięcia każdym razem powietrza na nowo, dzięki czemu zdołał też kryzys przetrwać. Tak n. p. pomiędzy niemiecką ofenzywą z końca maja, która przez Chemin des Dames zapędziła się aż nad Marnę, a następną upłynęło prawie sześć tygodni. I w tym to właśnie czasie dokonało się przeobrażenie armii nieprzyjacielskiej, która miała już w dostatecznej ilości nagromadzony materyał żywy i martwy. Napęczniały muszkuły organizmu bojowego: wojska do walki przeznaczone, rozrósł się monstrualnie aparat techniczny wojenny; zwłaszcza nieprzebrane mnóstwo latawców i najnowszy trick techniki wojennej, tanki ulepszonego systemu, czekały tylko na wypróbowanie w krwawych zapasach.

Dzięki niezmiernemu bogactwu środków *entente* znalazła się w tem położeniu, iż niezrównanej, tylu zwycięstwami poprzednio stwierdzonej dzielności Niemców, przeciwstawić mogła nieprzerwaną stateczność operacyj. Od 15 lipca po dziś dzień nie było ani dnia jednego bez wielkich ataków nieprzyjaciela na front niemiecki tak, iż jeśli ów front nie uległ zdruzgotaniu, cudem nazwać to można. A jednak, gdyby nie tanki, efekt zamierzony pozostałby w dziedzinie marzeń. One to, owe niesłychanie sprytnie obmyślane i straszliwe w swem działaniu maszyny, umożliwiły wojskom *entente*'y wdzieranie się w pozycye niemieckie. I one jednak nie zdołały osiągnąć ostatecznego celu wysiłków nieprzyjacielskich, nie zdołały dokonać przerwania frontu. Alianci mają niewątpliwie przewagę, przeciwnika wszakże nie zdołali złamać.

Na południowo-zachodnim froncie sytuacya sprzymierzeńców przedstawia się nierównie pomyślniej. Wojska austro-węgierskie stoją głęboko w kraju nieprzyjacielskim. Zapanowała tam widocznie równowaga strategiczna.

W Macedonii okazało się po kapitulacyi bułgarskiej koniecznem — niewielkie zresztą — uchylenie frontu. To zresztą kwestya drugorzędna, która (w dzisiejszym przynajmniej stanie) na ogólną sytuacyę pozostaje bez wpływu.

Ogólne zdanie krytyki militarnej sumuje się w zdaniu, że strategiczne położenie Mocarstw centralnych jest wprawdzie poważne, jednak bynajmniej nie krytyczne. Wezmą to niewątpliwie pod rozwagę alianci przeciwnego obozu przy formułowaniu odpowiedzi na najnowszą propozycyę Mocarstw centralnych.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 października. Urzędowo ogłaszają dnia 5 października:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na weneckim froncie górskim odżyły znaczne walki. Na odcinku na południe od Asiago i na górze Pertica oddziały nieprzyjacielskie wdarły się w nasze najbardziej naprzód wysunięte linie. Dokonawszy kontrataku, odparliśmy je. Na północny wschód od góry Pertica celem polepszenia naszego tam położenia bojowego odebraliśmy Włochom ich stanowiska pod Pez. Oddziały bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty nr. 5 w zaciętej walce z bliska odebrały Włochom ich urządzenia obronne i usadowiwszy się w zdobytych rowach, odparły trzy silne kontrataki włoskie. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie, krwawe straty, a nadto wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 170 żołnierzy i zdobyliśmy 18 karabinów ma[illegible]ynowych i wielką ilość materyałów [illegible] sprzętów, znajdujących się w rowach. Równocześnie nasze patrole przyprowadziły jeńców, wyrwanych ze stanowisk nieprzyjacielskich na Col del Orso.

(Z bałkańskiego teatru wojny).

W Albanii nie było większych czynności bojowych. Pod Vranje oddziały serbskie uderzyły na nasze straże przednie.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 października.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk bawarskiego Następcy tronu, księcia Ruprechta. We Flandryi odparliśmy ponowne ataki nieprzyjaciela pod Hooglede i Roosclane. Ku naszym liniom na wschód od Armentières posunął się nieprzyjaciel przez Bois-Grenier Fouries-Wingles i przez linię kolejową tuż na wschód od Lens. Pod Cambrai odzywa się od czasu do czasu walka artyleryi.

Grupa wojsk gen. Boehna: Anglicy prowadzili w dalszym ciągu swoje silne ataki po obu stronach Le Catelet. Po południu Le Catelet i wzgórze na północ i na wschód od tego miasta trzymaliśmy w naszych ręku. Nieprzyjaciela, który próbował wtargnąć do Beaurevoir odrzuciliśmy, dokonawszy kontrataku. Na północ od St. Quentin Francuzi prowadzili ataki między Sequeant a Morcourt. Zajęli Lesdins i Morcourt, ale Lesdins odebraliśmy. Na reszcie frontu i na południe od St. Quentin ataki nieprzyjacielskie załamały się przed naszemi liniami.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu i gen. Gallwitza: Francuzi i Włosi zaatakowali ponownie w natarciach częściowych i w jednolicie prowadzonym ataku nasze stanowiska na grzbiecie i stokach Chemin des Dames. Między Ailettą a Aisną pułki szlezwicko-holsztyńskie i wirtemberskie rozbiły ataki nieprzyjacielskie. Nad Aisną i frontem kanałowym bardzo żywa czynność wywiadowcza. Na wschód od Reims przedostatniej nocy, niespostrzeżeni przez nieprzyjaciela opróżniliśmy nasze przednie stanowiska między Prunay i St. Marie a Py i zajęliśmy linię w tyle położoną. Nieprzyjaciel posunął się wczoraj przez Prunay, Denbrien i St. Souplet. Na polu walki w Szampanii, dokonawszy kontrataku, zajęliśmy z powrotem pozostające jeszcze w posiadaniu nieprzyjaciela części pasma wzgórz na północny zachód od Somme-Py. Po bardzo silnem przygotowaniu artyleryjskiem nieprzyjaciel uderzył na szerokim froncie po obu stronach Somme-Py na drogę wiodącą na północ, ale wśród ciężkich dla niego strat załamały się jego ataki. Podczas obrony przed nieprzyjacielem odznaczyły się tu szczególnie pułki szlezwicko-holsztyńskie, pomorskie, badeńskie i reńskie, oraz strzelcy gwardyjscy. Po obu stronach Aisny walka artyleryi bez współudziału piechoty. W Argonach i na wschodnim krańcu lasu wirtemberska obrona krajowa odparła kilkakrotne ataki. Na wschód od Aire nieprzyjaciel posunął się aż do wzgórza Extermont. Miejscowość sama, którą chwilowo utraciliśmy, odebraliśmy z powrotem. Po obu stronach Gesnes pułki badeńskie, alzacko-lotaryńskie i westfalskie odparły przed swemi liniami każdy atak nieprzyjacielski. Szczególnie ciężkie były ataki Amerykanów, które prowadzone były po obu stronach gościńca Montfaucon-Banthoville i przeciw terenowi leśnemu na południe od Cunel. Tam, gdzie nieprzyjaciel wdarł się chwilowo w nasze linie nasze kontrataki natychmiast go wyrzuciły. Szczególnie odznaczył się przy tem 458 pułk piechoty. Także na najskrajniejszem lewem skrzydle pola atakowego bawarskie pułki rezerwowe utrzymały się w całości na swych stanowiskach. Amerykanie podczas wczorajszych swoich ataków, wprowadzili w bój znaczną ilość czołgów nadzwyczaj liczne oddziały artyleryi i piechoty. Podczas obrony przed czołgami odznaczyli się szczególniej we Flandryi podpor. Beuser z 16 p. art. pol., 3 baterye 19 pułku saskiej artyleryi pieszej, podpor. Postronecki, wicefeldwebel Witt z 2 bateryi 127 bat. artyleryi pieszej, podpor. Glas, podpor. Eucker z 9 bateryi 8 bawarskiego pułku art. pol., w Szampanii i nad Mozą podporucznicy Viklasen i Stehlin z 4 p. art. p., podpor. Schaefer z 104 p. art. p., podoficer Raczkowski z 173 kompanii miotaczy min, podpor. Groth z 229 p. art. pol. W obu ostatnich dniach zestrzeliliśmy 65 samolotów nieprzyjacielskich. Podpor. Barumer osiągnął 40 i 41 zwycięstwo.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 października. Urzędowo ogłaszają dnia 6 października:

(Z włoskiego teatru wojny).

Nie było większych działań bojowych. Pod Neumarkt w południowym Tyrolu podczas włoskiego ataku lotniczego na obóz jeńców zabici zostali i ranieni liczni jeńcy włoscy.

(Z albańskiego teatru wojny).

Na południe od rzeki Skumbi walki tylnych straży.

Na serbskim froncie nasze wojska znajdujące się na przedzie, cofnięte zostały z Wranie.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 6 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 6 października:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta: We Flandryi przed Cambrai dzień spokojny. Ożywiona działalność wywiadowcza na wielu miejscach frontu.

Grupa wojsk gen. Boehna: Przedostatniej nocy opuściliśmy łuk stanowisk mysterczający między Crevecourt a Beaurevoir na linii Bateaux Le Catelet i stojące tam wojska cofnęliśmy na tylne linie. Anglicy i Francuzi kontynuowali swoje ataki między Le Catelet i na północ od St. Quentin. Baurevoir i Montbrein pozostały w rękach nieprzyjaciela. Na innych frontach ataki nieprzyjaciela załamały się przed naszemi liniami. W walkach koło Baurevoir szczególnie odznaczyły się rezerwy pułku piechoty Nr. 56 pod wodzą swego komendanta majora Loebecka.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: W dalszym ciągu ruchów rozpoczętych 3 b. m. na wschód od Reims i po obu stronach Suippes przedostatniej nocy opróżniliśmy także nasze pozycye na Brimont i Berru i zajęliśmy tylne linie. Nieprzyjaciel następował w ciągu dnia. Wieczorem staliśmy w kontakcie z nim nad Suippes z obu stron drogi Reims-Neuchatel koło Levannes-Epoie-Poyt Faverger i nad Arnes. Między drogą od Somme Py ku północy i na wschód od Mozy zaatakowali Francuzi i Amerykanie ponownie wielkiemi siłami. Po ciężkiej walce utrzymaliśmy w zupełności nasze pozycye przyczem szczególnie odznaczył się westfalski pułk piechoty Nr. 149. Dywizya piechoty Nr. 199 odparła nieprzyjaciela szturmującego 15 razy wzgórze Cizy. W odpieraniu nieprzyjaciela brał szczególny udział porucznik Markok z kompanii pułku piechoty Nr. 375. Nieprzyjaciel poniósł tu ciężkie straty. Częściowe ataki nieprzyjaciela na wschód skraju Argonów nie udał się.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Między Argonami a Mozą Amerykanie kontynuowali dalej silne ataki. Na wschód od Extermont powiodło im się dotrzeć aż na wzgórze lesiste 1 klm. na północ od tej miejscowości. Tu rozbiły się ich ataki ponawiane w godzinach popołudniowych. Po obu stronach drogi wiodącej z Charpentry do Remayny załamały się ich ataki znowu przed linią pułków alzacko-lotaryńskich i westfalskich. Dalej na wschód wdarł się do Fays, pozatem odparto go.

Zestrzeliliśmy wczoraj 37 nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi.

(Południowo-wschodni teren wojny).

Nasze wojska walczące dotychczas w obrębie wojska bułgarskiego zostały wyłączone i znajdują się w odwrocie do swoich miejsc koncentracyjnych. Odpowiedziały one w pełni postawionym im wysokim wymaganiom i dokonały wybitnych czynów.

(Adryatycki teren wojny).

Niemieckie bataliony walczące w Palestynie u boku naszego wiernego tureckiego sprzymierzeńca musiały w związku ze słabemi tureckiemi siłami ustąpić przed przygniatającą nieprzyjacielską przewagą i znajdują się w odwrocie przez Damaszek w kierunku północnym.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Reskrypt Ces. Wilhelma do armii.

Cesarz Wilhelm wystosował do armii i marynarki niemieckiej następujący reskrypt: Z dumą i podziwem patrzy ojczyzna na czyny armii i marynarki. Wyrażam wam podziękowanie w imieniu swojem i ojczyzny. W czasie najcięższych zmagań się, łamie się front macedoński. Wasz front jest niezłamany i dalej pozostanie niezłamany. W porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami zdecydowałem się nieprzyjacielowi ponownie zaproponować pokój. Ale rękę naszą możemy podać tylko do honoru pokojowego. To winni jesteśmy bohaterom, którzy ponieśli śmierć w obronie ojczyzny, to winniśmy naszym dzieciom. Tymczasem jeszcze musimy, jak dotychczas, skupić wszystkie nasze siły, aby nieustannie stawiać opór naciskowi wroga. Godzina jest poważna, ale my jesteśmy pełni ufności w naszą siłę i łaskawą pomoc Boga, czujemy się dość silni, aby bronić naszej ukochanej ojczyzny.

Powrót Hindenburga do głównej kwatery.

Z Berlina donoszą: Hindenburg odjechał przedwczoraj po południu do wielkiej kwatery głównej.

Wiadomości z Ukrainy.

Z Kijowa donoszą: Ukraińska delegacya pokojowa odrzuciła na pełnem posiedzeniu, odbytem dnia 3 października b. r. żądanie delegacyi rossyjskiej uznania umów pokoju brzeskiego, zawartego między Rossyą a Mocarstwami centralnemi, za obowiązujące także Ukrainę. Delegacya ukraińska zaproponowała, aby natychmiast rozpoczęły się obrady nad granicami i przedłożyła dokładne plany granic. Plany te zawierają wielkie ustępstwa dla Rossyi. Nadto delegacya ukraińska prosiła o odpowiedź do 7 b. m. Ponieważ delegacya rossyjska obstaje przy swym projekcie, delegacya ukraińska oświadczyła, że jak do 7 b. m. nie otrzyma odpowiedzi, przerwie posiedzenia. Zawieszenie broni ma istnieć dalej.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. Zapaść na niem mają ostateczne rozstrzygające uchwały co do rokowań w sprawie pokoju i zawieszenia broni.

Dnia 4 b. m. rozpoczęły się w Kijowie rokowania między Ukrainą a Rumunią.

Deputacya związku szlachty z gubernii mohylowskiej prosiła hetmana Skoropadskiego o przyłączenie Białorusi do Ukrainy.

W urzędowych kołach niemieckich zaprzeczają pogłoskom o wycofaniu się wojsk niemieckich z Ukrainy i nazywają te pogłoski nieuzasadnionemi.

Czecho-Słowacy pod komendą francuską.

Wedle doniesienia dzienników moskiewskich, na podstawie umowy rządu francuskiego z czeską Radą narodową, generał Janquin zamianowany został dowódcą Czecho-Słowaków.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym dookoła Anglii zatopiono 23.000 tonn reg. brutto.

Interwencya japońska na Syberyi.

Orenburskij Kraj ogłasza następujące urzędowe oświadczenie premiera japońskiego o interwencyi japońskiej: Na Syberyi panują zamieszki, uchwaliśmy uratować ją. Wojska nasze wyruszyły na Syberyę dla wspólnej pracy z sojusznikami. Walczą one wspólnie z nimi i Czecho-Słowakami, by przywrócić pokój. W tej wojnie Japonii przypadła wielka misya. Ratować musimy przedewszystkiem Syberyę, a potem Rossyę. Mieszanie się do spraw rossyjskich nie leży w naszym planie, a ekspedycya obecna nie ma żadnych celów zdobywczych.

Sprawy polskie.

O Białoruś.

Monitor Polski Nr. 163 z dnia 1 b. m. wydrukował co następuje:

„Najdostojniejsza Rada Regencyjna wysłała do Kanclerza Rzeszy niemieckiej następujący telegram:

Kanclerz Rzeszy hrabia Hertling, Berlin.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego prosi uprzejmie W. Ekscelencyę o ochronę życia i mienia mieszkańców polskiej narodowości, zamieszkałych na obszarach białoruskich, mających być opuszczonymi, zgodnie z układem dodatkowym brzeskim. Według naszych informacyj grozi niebezpieczeństwo życiu zwłaszcza polskich właścicieli ziemskich od tamtejszej zrewolucyonizowanej ludności. Tylko bardzo energiczne kroki ze strony władz niemieckich mogą zapobiedz bezmiernemu nieszczęściu w tamtejszych okolicach.

Warszawa, dnia 30 września 1918 r.
Józef Ostrowski. Zdzisław ks. Lubomirski.

Przymierze franko-rossyjskie.

Rząd francuski zamierza wydać niebawem Księgę Żółtą, zawierającą tekst przy-

mierza franko-rossyjskiego z 1891—1893. Prasa francuska ogłasza już teraz wyciąg z tych dokumentów tak ważnych dla historyi obecnej wojny.

W roku 1879, a więc nazajutrz po kongresie berlińskim, na którym osamotnienie Rossyi tak dotkliwie odbiło się na państwie carskiem, zawierają Austro-Węgry i Niemcy przymierze, skierowane bezpośrednio przeciw Rossyi a pośrednio tylko przeciw Francyi. Artykuł 1-szy tego układu (ogłoszonego publicznie w roku 1888) postanawia mianowicie, że układające się państwa obowiązane są wzajemnie pomagać sobie całą siłą zbrojną wrazie zaatakowania jednego z nich przez Rossyę. Według artykułu 2-go zaś, obowiązek zbrojnej pomocy zachodzi także wówczas, gdyby Niemcy lub Austro-Węgry zostały zaatakowane przez inne jakieś państwo, ale wspierane przez Rossyę.

Stanowisko Francyi wobec tego dwuprzymierza było początkowo życzliwe. Wszakże na kongresie berlińskim Francya za cenę korzyści w Tunisie znalazła się po stronie przeciwnej Rossyi, upadek zaś w roku 1879 reakcyjnych rządów Mac Mahon'a i odrodzenie się prądów szczerze republikańskich nie usposabiało życzliwie dla autokratycznej Rossyi. Po stronie Rossyi natomiast, zagrożonej dwuprzymierzem, istniała chęć zbliżenia się do Francyi, które jednak nastąpiło dopiero w ciągu dziewiątego dziesiątka wieku XIX. Po stronie francuskiej do zbliżenia tego parła obawa przed Niemcami, po stronie rossyjskiej działała tu — poza kwestyą ostrza dwuprzymierza — także potrzeba kredytu, którego Rossya nie mogła uzyskać w Niemczech.

Na początku ostatniego dziesiątka ubiegłego wieku, kiedy dwuprzymierze od kilku lat już rozrosło się było w trójprzymierze, dojrzało położenie do aliansu franko-rossyjskiego. Rzecz ciekawa, że właśnie obawa przed jednym z filarów późniejszego trójporozumienia przyśpieszyła zawarcie aliansu.

W lipcu mianowicie r. 1891 pisał (jak wynika z ogłoszonych obecnie dokumentów) ówczesny francuski minister spraw zagranicznych Ribot: „Przedłużenie układu Trójprzymierza, w dalszym ciągu utrzymywanego starannie w tajemnicy, zeszło się z pewnemi wymianami poglądów pomiędzy Anglią a jednem z mocarstw sprzymierzonych, poglądów, których charakteru nie określono dokładnie, z których jednak, jak się zdaje, wyniknie zapewnienie Trójprzymierzu mniej lub więcej bezpośredniego współdziałania Wielkiej Brytanii.

W takiem położeniu nie może być obojętne, by odczuto w Europie, że dwa mocarstwa, które razem posiadają dość sił, by przeciwważyć środkom stojącym do dyspozycyi tajemniczej polityce Trójprzymierza, łączą się z sobą ostatecznie i formalnie w celu odjęcia ochoty do wszelkiego zamachu na powszechny pokój i równowagę".

W myśl tych dążeń podpisały Rossya i Francya w grudniu 1893 r. układ wojskowy, którego główne postanowienia brzmią, wedle ogłoszonych obecnie dokumentów, jak następuje:

„Francya i Rossya, ożywione narówni duchem utrzymania pokoju i nie mając innego celu, jak tylko zadośćuczynienie koniecznościom wojny obronnej, wywołanej przez natarcie sił Trójprzymierza na jedną lub drugą, postanawiają:

Gdyby Trójprzymierze lub jedno z mocarstw doń należących zmobilizowało swe siły, Francya i Rossya bez poprzedniego porozumienia się zmobilizują natychmiast i równocześnie całość swych sił i skierują je jak najbliżej swych granic.

Wrazie zaatakowania Francyi przez Niemcy lub przez Włochy, poparte przez Niemcy, Rossya użyje wszystkich swych sił by zwalczać Niemcy. W razie zaatakowania Rossyi przez Niemcy lub przez Austryę, popartą przez Niemcy, Francya użyje wszystkich swych sił, by zwalczać Niemcy. Siły te wejdą w całej pełni w bój, tak, aby Niemcy musiały walczyć jednocześnie na wschodzie i na zachodzie.

Siły, które mają być użyte przeciw Niemcom, wynosić będą ze strony Francyi 1,300.000 ludzi, ze strony Rossyi od 700 do 800.000 ludzi.

Francya i Rossya nie zawrą oddzielnego pokoju.

Sztaby generalne wojsk obu państw porozumiewać się będą stale w celu przygotowania i ułatwienia wykonania powyższego układu. Będą sobie wzajemnie komunikowały podczas pokoju wszelkie wiadomości, odnoszące się do wojsk trójprzymierza, które dojdą do ich wiadomości.

Niniejszy układ trwać będzie na równi z trójprzymierzem.

Wszystkie punkty wymienione powyżej będą utrzymywane w ścisłej tajemnicy".

W ten sposób odsłania się po 25 latach treść aljansu franko-rossyjskiego. W 11 lat po jego zawarciu, w r. 1904, dojść miała do skutku t. zw. *entente cordiale* między Francyą a Anglią, a to na zasadzie zrzeczenia się ze strony Anglii pretensyi do Marokka, a ze strony Francyi pretensyi do Egiptu. Odwieczny antagonizm Anglii i Francyi dobiegał do kresu. Francya sprzymierzona na wschodzie z Rossyą, a na zachodzie z Anglią, stawała się też łącznikiem między temi dwoma niezawsze zgodnemi mocarstwami. Europa rozpadała się na 2 bloki, groźnie wznoszące się przeciw sobie — trójprzymierze i trójporozumienie.

KRONIKA.

Lwów, 7 października 1918.

Kalendarz.

Wtorek (8 października):

Brygidy wd. — 25 Ewfrosynii — Wojsława.

Wschód słońca o godzinie 6·12 rano, zachód 5·26 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +12 Cel.

— **Wiec urzędniczy** odbył się wczoraj we Lwowie. Około godziny 11 przed południem duża i mała sala Sokoła-Macierzy zapełniła się aż po brzegi uczestnikami wiecu, wśród których byli urzędnicy różnych dykasteryi władz państwowych i autonomicznych. Bardzo liczny zastęp stanowił personal kontraktowy, pomocniczy, a także w bardzo pokaźnej liczbie zgłosiła się służba. Nadmienić wypada, że wielu funkcyonaryuszy przybyło z rodzinami. O godzinie 11 obie sale „Sokoła" tak się zapełniły, że ci, którzy później przybyli musieli szukać umieszczenia na galeryi, w bocznych kurytarzach, a nie mało też osób odeszło.

Wiecowi, który odbył się staraniem stałej delegacyi urzędników i funkcyonaryuszów państwowych przewodniczył prezes delegacyi radca Dworu Dzieślewski. Generalny sekretarz delegacyi p. Leon Szczurkiewicz przedłożył zebranym dotychczasowe starania komitetu, który nie pominął żadnej drogi i środka, aby w miejscu właściwem przedstawić dokładnie obecne położenie rzeszy urzędniczej, która wskutek drożyzny, wywołanej wojną cierpi niedostatek. P. Szczurkiewicz przedstawił następnie sprawę dodatków drożyznianych i oświadczył, że wskutek nizkiego wymiaru panuje wśród mas urzędniczych wielkie rozgoryczenie. Mowca zwraca na to uwagę Rządu i domaga się zaradzenia złemu.

Po przemówieniu prof. gimnazyalnego dr. Prószyńskiego, głos zabrał poseł Godek, który jako delegat Koła Polskiego, oświadczył, że reprezentacya polska żywo interesuje się postulatami urzędników i na konferencyach z zastępcami Rządu nie pomija żadnego kroku, aby ogółowi urzędników, zwłaszcza ciężko dotkniętego wojną naszego kraju, w każdym kierunku pomagać.

Następnie przemawiało około 20 reprezentantów rozmaitych dykasteryi zarówno władz państwowych i autonomicznych, delegatów organizacyj urzędniczych, a wreszcie imieniem partyi socyalno-demokratycznej inż. Hausner.

W czasie obrad zjawił się na sali delegat równocześnie wiecujących w sali Domu Narodnego, ruskich urzędników p. Aleksander Pisecki, który złożył oświadczenie, że urzędnicy narodowości ruskiej solidaryzują się z obecnymi w sali „Sokoła".

Około godz. 2 popołudniu po wyczerpaniu porządku dziennego i mowach uchwalono rezolucyę, żądającą 100 prc. dodatku drożyźnianego miesięcznego i 100 prc. dodatku kwartalnego. Rezolucyę powitano hucznymi oklaskami.

W wiecu wczorajszym brało udział około 5000 uczestników.

— **Towarzystwo dziennikarzy polskich** otrzymało od majora Zagórskiego z Marmarosz Sziget następujący telegram: „Upoważnieni przez oficerów i żołnierzy polskiego korpusu posiłkowego zwróconych społeczeństwu i pracy dla ojczyzny, mam zaszczyt przesłać Panom wyrazy wdzięczności szczerej i głębokiej za piękne słowa przesłane nam przez Panów. Zdając sobie dokładnie sprawę, ile zawdzięczamy stanowisku zajętemu przez całą prasę polską podczas naszego procesu, prosimy Panów o wyrażenie naszej podzięki i żywo odczutej wdzięczności redakcyom pism polskich.

Zagórski major.

— **XLIII. Walne zgromadzenie delegatów związku,** odbędzie się we Lwowie w sali Galicyjskiej Kasy Oszczędności (róg ul Jagiellońskiej i Karola Ludwika) w dniach 25 i 26 października b. r. — W czwartek dnia 24 października o godz. 5 popołudniu odbędzie się poufna konferencya delegatów w biurze związku przy ul. Akademickiej l. 4 (róg Chorążczyzny).

Porządek obrad: Piątek dnia 25. października b. r. Pierwsze posiedzenie. Początek o godz. 9 rano. (Przy wejściu do sali obrad delegaci zechcą złożyć legitymacye swoje do rąk urzędnika Związku). Zagajenie Zgromadzenia przez prezesa związku. Wybór prezydyum zgromadzenia (§ 13 statutu). Sprawozdanie wydziału z czynności za czas od 1 listopada 1917 do 1 października 1918 i dokonanych w tym okresie lustracyj. Sprawozdanie komisyi kontrolującej o zamknięciu rachunkowem za rok 1917 oraz przedłożenie budżetu na rok 1918/19. Sprawozdanie o akcyjnym banku związkowym i jego stosunku do stowarzyszeń (dr. Fraciszek Konieczny). Sprawozdanie Komitetu organizacyjnego związku handlowego stowarzyszeń (dr. Piotr Dziubański). O gospodarczem położeniu ziem polskich ze szczególniejszem uwzględnieniem współdzielczości (Prof. dr. Stanisław Głąbiński). Austryacka Kasa Stowarzyszeń (dr. Ernest Adam). Instytut współdzielczy (dr. Wiktor Lechowski) Kwestya walutowa w Polsce (dr. Franciszek Konieczny). Wybory do komisyj. Wnioski wydziału i samoistne wnioski stowarzyszeń i delegatów. Popołudniu odbędą się posiedzenia komisyi w lokalu związku stowarzyszeń i w lokalu Akcyjnego Banku związkowego (ul. Akademicka l. 4, róg Chorążczyzny.

Sobota dnia 26 października b. r. Drugie posiedzenie w sali Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Początek o godz. 9 rano. Sprawozdanie komisyi wydziałowej, lustracyjnej i budżetowej. Sprawozdanie komisyi dla agend handlowych stowarzyszeń. Sprawozdanie komisyi oświatowej i dla innych wniosków. Sprawozdanie komisyi bankowej. Wybór prezesa związku, 4 członków Wydziału, komisyi kontrolującej. Dyskusya szczegółowa.

— **Dr. Meisels,** lekarz chorób dziecięcych powrócił i ordynuje przy ulicy Czarnieckiego l. 3.

— **Towarzystwo św. Józefa z Armatei** w roku ostatnim od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 miało w przychodach koron 5696·48, w rozchodach 4564·45 kor. Pozostało zatem do przeniesienia na rok następny kor. 1132·03. Na sumę przychodów złożyły się między innymi:

Z przeniesienia z roku poprzedniego kor. 1545·48, z wkładek członków 1746·40, JE. ks. Teodorowicz 47·60 kor., ze skarbonki w kościele katedralnym 771·46 kor., z kwesty na cmentarzu 156·58 kor., z legatu ś. p. ks. Szczepańskiego 200 kor., z fundacyi Zahorskiego 300 kor., ze Związku Towarzystw dobroczynnych 200 kor., za pogrzeby z domu ubogich 326·60 kor. W wydatkach dano przedsiębiorstwu pogrzebowemu p. Ostrowskiej za pogrzeby w roku sprawozdawczym 2568·30 K, na rachunek zaległości z czasów inwazyi 1000 K, kursorowi 689·51 K, na drobniejsze wydatki 286·64 K. Majątek Towarzystwa wynosił z dniem 30. czerwca 1918 w gotówce 1132·03 K, w papierach wartościowych 5800 K. P. Ostrowskiej winno Towarzystwo z czasów inwazyi jeszcze 1000 K. Towarzystwo urządziło w roku sprawozdawczym pogrzebów 88, z czego 64 zmarłych należało do obrządku łać. a 24 do obrządku grec. Dzieci pogrzebano 29, starszych 59. Koszt jednego pogrzebu wynosił od 3 K (niemowlęta) do 50 K (za pogrzeby starszych). Towarzystwo nie wyda w tym roku drukiem osobnego sprawozdania, ale poprzestanie na niniejszym komunikacie, prosząc przyjaciół o popieranie celów Towarzystwa nadal.

— **Konkurs na stypendyum.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 1 stypendyum im. bł. p. Henryka Wohla.

Stypendyum wynosi 900 kor. rocznie i będzie wypłacone w dwóch ratach, z początkiem zimowego i letniego półrocza każdorazowego roku szkolnego.

Petenci powinni wykazać, że są zapisani na jednym z Uniwersytetów galicyjskich lub na Uniwersytet warszawski lub też na inny jakiś Uniwersytet, znajdujący się w granicach dawnej polski i że się specyalnie poświęcają studyom nad językiem polskim, literaturą polską lub historyą polską, przyczem przez historyę polską należy także rozumieć studya nad historyą prawa polskiego i stosunków wewnętrznych dawnej Rzeczypospolitej polskiej.

Kandydat, który uzyska stypendyum, będzie obowiązany przed pobraniem następnej raty przedstawić świadectwa kollokwialne, albo inne, im równoznaczne uniwersyteckie świadectwa z dobrym postępem.

Kandydat, który stypendyum uzyskał, może je zachować przez cały przeciąg studyów uniwersyteckich, oraz o ile zamierza zdawać doktorat, przez dwa lata jeszcze po normalnem ich ukończeniu, o ile jednak w tym czasie nie uzyskał posady z pensyą co najmniej równającą się rocznej kwocie stypendyjnej. — O przedłużenie na przeciąg dwu lat po uzyskaniu absolutoryum należy wnieść osobne podanie i załączyć do niego poparcie tego lub tych profesorów, pod których kierunkiem kandydat studya swoje odbywał.

Podania zaopatrzone: a) w metrykę chrztu, b) świadectwo ubóstwa, c) świadectwo przynależności, d) dowody uczęszczania na Uniwersytet i e) świadectwa kollokwialne albo inne, im równoznaczne świadectwa uniwersyteckie z dobrym postępem — należy wnosić do zarządu Akademii Umiejętności do dnia 20 października 1918.

— **Nowy organ ziemi kaliskiej.** Z dniem 1 października przystąpiło grono obywateli do wydawania w Kaliszu nowego organu Ziemi Kaliskiej, codziennego „*Kuryera powszechnego*". Będzie to pismo bezpartyjne, czysto informacyjne.

— **Pokłady węgla.** W powiecie lipnowskim wykryto nowe pokłady węgla. Znaczne ilości mają się znajdować w okoli Dobrzynia, Bachorzewa, Wistki Szlacheckiej, Gobicewa i Mostek; dwie ostatnie miejscowości znajdują się w powiecie włocławskim.

Prawo eksploatacyi ma otrzymać łódzkie Towarzystwo akc. K. Scheiblera.

— **Gen. gub. Beseler w obozie w Ostrowiu.** *Warsch.-Ztg.* zamieszcza następujący komunikat: „Generał-pułkownik v. Beseler przybył w piątek rano w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego adjutanta swego i przydzielonego do sztabu kapitana Przezdzieckiego, celem dokonania wizytacyi wojsk polskich, do obozu w Ostrowiu, gdzie powitany został przez inspektora wyszkolenia generała piechoty, Bartha. Najpierw wychowańcy szkoły podoficerów i podchorążych wykonali ćwiczenia gimnastyczne, przyczem okazali, że otrzymali dobrą podstawę dla swego dalszego wyszkolenia wojskowego. Potem nastąpiły ćwiczenia batalionu w składzie 6 kompanii. piechoty i 1 kompanii karabinów maszynowych 2 pułku piechoty. Ćwiczenia wykonane zostały z precyzyą i starannością. Punkt kulminacyjny wizytacyi stanowiło rozstrzygnięcie zadania taktycznego, które dowódcom, majorowi Zarzyckiemu i kapitanowi Hellmannowi dawało pole do samodzielnych decyzyi, wojskom zaś sposobność wykazania bardzo dobrego stopnia wyszkolenia i zrozumienia walki współczesnej.

Po inspekcyi, odznaczających się wzorową czystością i porządkiem zabudowań koszarowych, uczta wspólna w sympatycznem kasynie dała niemieckim i polskim oficerom sposobność do towarzyskiego zbliżenia się. Popołudnie poświęcone było znowu zajęciom służbowym, w których kompanie II. batalionu I. pułku piechoty złożyły w ćwiczeniach i przezwyciężaniu przeszkód dowód równie wojskowej dokładności i ćwiczeń, jak i idący później w kolumnach szturmowych oficerowie. Po krótkim towarzyskim pobycie w parku, w czasie którego przygrywała doskonale kierowana orkiestra, generał-pułkownik v. Beseler pożegnał się serdecznie. Generał-gubernator powinszować mógł pułkownikom Minkiewiczowi i Bodreckiemu z całem przeświadczeniem osiągniętych dzięki niestrudzonej i pełnej ofiarności ich pracy wyników. Udatna nadzwyczaj wizytacya przekonała, że osiągnięte przez JE. generała piechoty Bartha z personalem niemiecko-austryackim wyszkolenie stworzyło doskonałą podstawą, na której zbudować się da karna i przedewszystkim wymogom odpowiadająca armia polska".

Kronika zagraniczna.

* Zakaz zamiennego handlu w Niemczech. W Gdańsku na miasto i okręg rozciągnięty został zakaz, mocą którego wszelki handel zamienny zostaje surowo wzbroniony. Kupcom i rzemieślnikom nie dozwolone jest pobierać w zamian za towar środków żywności, ani innych przedmiotów codziennego użytku, ani też ich żądać. Tak samo niewolno jest nikomu proponować kupcowi zamiennego handlu.

* Sprzedaż obrazu Rembrandta, Jedno z najcenniejszych dzieł Rembrandta. „Dama z pieskiem", przechowywane w Starej Pinakotece w Monachium, a będące własnością miasta Kolmaru, zostało sprzedane za pośrednictwem monachijskiego handlarza obrazów jednemu ze znanych zbieraczy dzieł sztuki w Sztokholmie Miasto Kolmar potrzebowało pieniędzy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, w poniedziałek, dnia 3 października o godzinie 7-mej wieczorem „Monna Vanna", sztuka w 3 aktach Maurycego Maeterlincka. — We wtorek, dnia 8 października o godzinie 7 wieczorem „Otello", opera w 4 aktach Verdiego. — We środę, 9 października o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Karykatury", komedya w 4 aktach J. A. Kisielewskiego. — We czwartek, 10 października o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek 11 października o godzinie 7 wieczorem „Karykatury", komedya w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Z Warszawy.

(*„Profesor Storicyn", dramat w czterech aktach Leonidasa Andrejewa, teatr „Rozmaitości"*).

Najwybitniejszym, niewątpliwie, wydarzeniem teatralnem sezonu letniego jest wystawienie w teatrze „Rozmaitości" dramatu L. Andrejewa p. t. „Profesor Storicyn".

Po całym szeregu sztuk oryginalnych, mniej lub więcej narodowych i swojskich

ukazał się utwór nawskroś i specyficznie rossyjski, a zjawienie się go w chwili obecnej budzi zainteresowanie szczególne i wyjątkowe. Bo sztuka Andrejewa, mimo pewnych, raczej pozornych, pokrewieństw z literaturą zachodnią a zwłaszcza północno europejską, mimo reminiscencyi nastrojowych, jakie budzić może tu i ówdzie, jest przecie z natury swej, w swym realiźmie czy symboliźmie, dramatem typowym ziemi rossyjskiej i ludzi rossyjskich. Wyrósł on korzeniem najgłębszym z gleby tamtejszej, z jej istoty i charakteru najrdzenniejszego, wpleciony w koła stosunków codziennych i ukształtowań dziejowych, dramat indywiduów i zgoła całych warstw społecznych, ponurym blaskiem oświetla w mikrokośmie stosunków rodzinnych spółczesne życie Rossyi, potworne *mare tenebrarum* nowoczesnego Byzancyum.

W „Profesorze Storicynie", tej tragedyi jaskrawych autonomij kulturalnych, odżywa w swoistej formie prastara walka świata ducha z brutalną siłą i przemocą, teleniktu z przemożnem, samodzierżawnem chamstwem, rakiem toczącym nieabłaganie organizm rossyjski. To odwieczna „walka z szatanem", odwieczna tragedya inteligencyi rossyjskiej, zmagającej się bezsilnie i bezpłodnie z wrogą sobie potęgą: zjawisko tkwiące potencyalnie w samym rdzeniu dziejów rossyjskich, jeno raz po raz wyzwalające się w coraz to innych kształtach, zawsze przecie potwornych i niesamowitych. Bo niesamowitą i potworną jest rzeczywistość rossyjska, a wszelkie problemy, czy to społeczne lub psychologiczne, czy nawet estetyczne, nieobce Zachodowi, stają się tam, w ojczyźnie Andrejewa, zmorą piekielną i przekleństwem.

Andrejew, ten obok D. Mereżkowskiego najgłębiej i najbystrzej w bezdeń duszy rodzimej wpatrzony poeta rossyjski, niejednokrotnie już poruszał w utworach swych powieściowych i dramatycznych (n. p. „Sawa") ten antagonizm i dualizm potworny życia rossyjskiego, i raz po raz wraca, z uporem niemal maniackim, ku jątrzącej ranie, niesłabnącej nigdy bolaczce i złu: „Profesor Storicyn" jest tych rozmyślań i analiz owocem trującym, przeraźliwym krzykiem samowiedzy w rozpacznym chaosie stosunków—bez wyjścia.

Bohater tytułowy, profesor żyjący w niedostępnych regionach idealnego piękna, piszący o nim głębokie dzieła, sławne w całym świecie naukowym, jest przecie jednocześnie najnieszczęśliwszym mężem i ojcem, intruzem w własnej rodzinie. W człowieka tego, oderwanego niemal zupełnie od najbliższego otoczenia, niewidzącego czy tylko niechcącego widzieć całej ohydy stosunków rodzinnych, uderza nagle wieść, jak piorun: nazwisku jego grozi, wskutek nadużyć żony, publiczna hańba. Teraz nie zdoła już Storicyn ujść rzeczywistości, wysiłkiem woli zechce stanąć z nią oko w oko — nie dla silnej i zwycięskiej walki — by wziąć w siebie i odczuć, jak piętnujące żelazo, ogrom rzeczy potwornych, jakie się dokonały tuż obok niego, gdy on myślał i stworzył.

Wybucha męka ludzi i ruina idei. Storicyn widzi, że dom jego opanował Sawicz — „podlec, łajdak, ale człowiek z charakterem" — terroryzujący żonę jego, a swoją kochankę, i syna, Sieriożę, i jego samego — Sawicz, nie już indywiduum, ale arcytyp i symbol wiecznego, panującego chamstwa. Widzi przeraźliwie jasno, że dom jego własny to ohydne bagno, w którym grzęzną wszyscy i wszystko, że żona fałszuje jego podpis, defraudując fundusze publiczne, a syn gimnazyasta, pełen żywiołowej nienawiści do nauki, rozkrada mu bibliotekę i oddaje się rozpuście. Storicyn, nieprzytomny z bolu i rozpaczy, sięga po zbawczy alkohol i w dzikim szale zniszczenia duchowego plwa sobie w duszę, korząc się przed „nizkiem, zarośniętem czołem" młodszego syna, przed potęgą duchowego chamstwa. Szatan tryumfuje...

Storicyn opuszcza dom hańby, odchodzi by powiększyć gromadę „ludzi bezdomnych", paryasów w własnej rodzinie i w własnem społeczeństwie. Zresztą „rozkład" rodziny, ukazany w dramacie, a tak charakterystyczny dla twórczości rossyjskiej, jest jeno jednym z fragmentów, jednią z inkarnacyj walki z złem, a dla autora niemal pretekstem artystycznym i sztafażem. A tam, „po drugiej stronie", oczekuje Storicyna jego wierny przyjaciel, lekarz Telemachow, „realista i biolog" — jak sam siebie nazywa — oczekuje go starszy syn, Włodzimierz — ci dwaj typowi przedstawiciele dwu generacyj inteligencyi rossyjskiej. Tam też podąża za profesorem piękna księżniczka Ludmiła, w której cudnych oczach Storicyn widzi „nieśmiertelność". Istota nawskróś subtelna i entuzyastka, rozkochana w pięknych ideach profesora, zakochana w nim samym, a jak i on „bezdomna", księżniczka marzy teraz o „nowem życiu" przy boku drogiego człowieka, wierzy w niego i chce zaszczepić tę wiarę Storicynowi. Ale Storicyn już nie z tego jest świata. Naprożno Telemachow, chcąc uzdrowić profesora, czyni bezwzględnie, po żołniersku, rachunek sumienia, naprożno też młody Storicyn wymierza Sawiczowi hańbiący policzek — symboliczną karę — profesor Storicyn do nowego życia już nie powróci: złamany moralnie i fizycznie umiera, jako ofiara „nieszlachetności". „Walka z szatanem" trwać będzie dalej.

Takie jest tło, taka kwintesencya i leitmotiv dramatu Andrejewa. Utwór, lubo nie posiada zbyt żywej akcyi, choć grzeszy tu i owdzie niedość zwartą konstrukcyą, zawiera przecie sceny pierwszorzędne, wstrząsające, a figury miejscami może niedość jasne, pełne są dosadnej i swoistej charakterystyki.

Artyści warszawscy na ogół trafnie odczuli i wykonali intencye autorskie. Najbliższym może prawdy artystycznej był p. Kazimierz Janosza-Stępowski, w świetnej kreacyi lekarza Telemachowa, przypominający ujęciem i charakterystyką najlepszych wykonawców z słynnego teatru Stanisławskiego w Moskwie. P. Knake Zawadzki w roli tytułowej z powodzeniem sprostał trudnemu zadaniu; chwilami tylko był nazbyt deklamatorki. Pani Ludowa, jako profesorowa i panna Sulima, jako księżniczka były zupełnie poprawne, a reszta wykonawców (pp. Bednarczyk, Janusz i inni), stała na wysokości zadania.

Tadeusz Jakubowicz.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchanie.

Wiedeń, 7 października. Najj. Pan przyjął na posłuchaniu generał-gubernatora Czarnogóry, hr. Clam-Martinitza.

Odznaczenia i mianowania.

Wiedeń, 7 października. Najj. Pan nadał sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, Włodzimierzowi Gniewoszowi, w uznaniu znakomitej działalności w specyalnem użyciu, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

P. Minister rolnictwa zamianował zarządcę Jana Sekotowicza w Krynicy starszym zarządcą.

O uwolnienie Piłsudskiego.

Wiedeń, 7 października. W polskich kołach parlamentarnych słychać, że prezydyum Koła Polskiego ma w najbliższym czasie poczynić pewne kroki w kierunku wypuszczenia Piłsudskiego na wolność.

Wymiana depesz.

Berlin, 7 października. Nowy Kanclerz niemiecki ks. Maksymilian Badeński wysłał do P. Ministra spraw zagranicznych hr. Buriana depeszę, w której zawiadamia go o objęciu urzędu Kanclerza, a następnie podnosi, że wola ludu broniemia ojczyzny i wierność sprzymierzeńca obu Mocarstw doprowadzą do pełnego pokoju, w końcu prosił hr. Buriana o współpracę.

Hr. Burian podziękował za telegram i w odpowiedzi podniósł, że Austrya wspólnie ze sprzymierzonemi Niemcami doprowadzi do honorowego pokoju.

Żądania tryesteńskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Wiedeń, 7 października. Rada przyboczna tryesteńskiej Izby handlowej i przemysłowej zwróciła się do P. Prezydenta Ministrów, P. Ministra spraw zagranicznych, PP. Ministrów handlu i spraw wewnętrznych, oraz P. Namiestnika z deklaracyą, żądającą wyłączenie Tryestu i jego obszaru, jako jedynego wielkiego portu handlowego całej Austryi i połączenie z Państwem austryackiem trwale i bezpośrednio jako samodzielnego autonomicznego obszaru-

Wiec funkcyonaryuszów państwowych.

Kraków, 7 października. Wczoraj odbył się tu wiec funkcyonaryuszów państwowych przy bardzo licznym udziale. Wiec zagaił dyrektor fabryki tytoniu radca Rządu dr. Karol Seeliger, przewodniczył radca sądu dr. Wielgus, referował dr. Krajewski. Przemawiali ponadto posłowie Daszyński, Marek, Moraczewski i wielu innych. Postawiono cały szereg rezolucyj. W rezolucyach tych zebrani protestują w jak najenergiczniejszy sposób przeciw rozporządzeniu P. Ministra skarbu z dnia 1 września 1918 w sprawie dodatków drożyźnianych, oraz bezwzględnie obstają przy spełnianiu postulatów uchwalonych w dniu 24 lipca w Wiedniu na ogólnym austryackim zjeździe delegatów urzędniczych.

Wszyscy mowcy podnosili zgodnie, że ostatnie dodatki drożyźniane dla funkcyonaryuszów państwowych nie stoją w żadnym stosunku proporcyonalnym do ogólnej drożyzny, która wtrąciła w nędzę szerokie rzesze urzędnicze nie mogące podołać utrzymaniu domu.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 7 października. Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przemawiał p. Seyda w uzasadnieniu swego wniosku, aby nad mową Kanclerza rozpoczęto natychmiast dyskusyę.

Poseł Seyda rzekł między innemi: Jeśli program pokojowy Wilsona przyjmujemy jako odpowiednią podstawę do rokowań pokojowych, to jest to faktem o wielkiej doniosłości historycznej. Jest rzeczą niemożliwą, aby parlament przeszedł nad tem do porządku dziennego. W tym programie znajduje się także dążenie do utworzenia niezawisłego Państwa Polskiego, które ma objąć wszystkie ziemie polskie z własnem wybrzeżem morskiem. Rząd więc uznaje tem samem, że uprawnione są dążenia Polaków do utworzenia niepodległego Państwa w tych rozmiarach.

Przewodniczący Ferenbach przywołał mowcę za te wywody do porządku, gdyż wychodzą poza porządek dzienny.

Prof. Lammasch o sytuacyi.

Wiedeń, 7 października. Radca Dworu prof. Lammasch na pytanie o sytuacyi oświadczył, że znamienny zwrot w Niemczech jest z tego powodu korzystny, iż urzeczywistni on spełnienie demokratycznych ideałów a przez to przyczyni się w znaczny sposób do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju. To samo tyczy się również i ogólnej sytuacyi wewnętrznej w Austryi. Popieranie projektu federalistycznego absolutnie przybliża nas do pokoju. Na pytanie czy przyjąłby misyę utworzenia nowego gabinetu, oświadczył prof. Lammasch, że w tej chwili, o ile mu wiadomo, niema w tem kierunku żadnych konkretnych wytycznych. Gdyby jednak losy tak chciały, to w interesie dobra Ojczyzny przezwyciężyłby swą niechęć do obejmowania tak odpowiedzialnego stanowiska.

Napad na pociąg.

Kraków, 7 października. Osoby przybyłe do Krakowa ze Lwowa opowiadają o niezwykłym nawet w obecnych czasach napadzie bandytów na pociąg osobowy. Mianowicie, gdy pociąg osobowy wyjechał z Przemyśla, do wagonów będących w ruchu, wpadło kilku bandytów, którzy rewolwerami sterroryzowali publiczność i powyrzucali jej pakunki na tor kolejowy, zkąd pakunki te pozabierali ich wspólnicy. Podróżni byli tak przerażeni, że nawet nie myśleli się bronić.

W sprawie oświadczenia rabina wiedeńskiego.

Wiedeń, 7 października. Wśród żydów Polaków wywołało tu wielkie rozgoryczenie oświadczenie wiedeńskiego rabina Hajesa, który na posłuchaniu u Najj. Pana oświadczył między innemi, że sytuacya żydów na wschodzie jest trudna z powodu ucisku Polaków. Wieści głoszą, że żydzi Polscy w odpowiedni sposób zaprotestują przeciw temu wystąpieniu wiedeńskiego rabina, który jak najmniej był powołany do tego, aby mówić o sytuacyi żydów w Polsce i fałszywie informować Monarchę.

O pasporty dla czeskich mężów zaufania.

Wiedeń, 7 października. W związku ze zwołaniem do Pragi na wtorek narodowego zgromadzenia pozostaje wystosowane w sobotę do Buriana przez prezydyum związku czeskiego żądanie o wydanie 20 paszportów zagranicznych dla czeskich mężów zaufania, którzy chcą w Szwajcaryi przeprowadzić odpowiednie rokowania. Na razie niema odpowiedzi na te żądania.

Utworzenie gabinetu polskiego nie doszło do skutku.

Warszawa, 7 października. Pisma poranne donoszą, iż utworzenie gabinetu nie przyszło do skutku, ponieważ Minister spraw wewnętrznych Stecki zażądał, aby także lewica była w gabinecie reprezentowana i aby Rada Stanu uzupełniona została przez odpowiednie wybory dodatkowe. Prezydent gabinetu Kucharzewski, chociaż zasadniczo zgadza się z żądaniem Steckiego, sprzeciwił się atoli bezzwłocznemu jego przeprowadzeniu. Wobec tego, jak dzienniki donoszą, Stecki podał się do dymisyi.

Amnestya w Niemczech.

Berlin, 7 października. Jak słychać, nowy rząd niemiecki niebawem wyda amnestyę uwalniającą Liebknechta oraz wszystkich podżegaczy do strajku styczniowego.

Przeciw osiedlaniu się Rossyan.

Warszawa, 7 października. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miasta Warszawy przyjęto następujący wniosek: Rada miasta Warszawy wzywa magistrat, aby sprzeciwił się w sposób jak najbardziej energiczny pobytowi i napływowi tych Rossyan, których działalność jako wroga Polski stała w związku ze zwalczaniem ruchu wolnościowego w Polsce. Wniosek ten pozostaje w łączności z ustawicznem napływaniem dawnych rossyjskich żandarmów do Warszawy, którym władze niemieckie udzielają pozwolenia na powrót.

Proces o zajścia brzeskie.

Lublin, 7 października. Niedawno skończył się w Zamościu proces przeciw całemu szeregowi osób z różnych sfer, oskarżonych o udział w manifestacyach brzeskich. Proces skończył się uwolnieniem oskarżonych z braku wszelkiej podstawy prawnej. Jak słychać w tych dniach ma się rozpocząć w Lublinie nowy proces na tle zajść wynikłych z pokoju brzeskiego. Szereg poważnych osobistości społeczeństwa polskiego oskarżonych jest o zakłócenie spokoju, o udział w zamachu na posterunek żandarmeryi, o bunt i t. d.

Masowy mord.

Wiedeń, 7 października. *Reichspost* donosi, że wiceprezes Tow. szkolnego dr. medycyny Fryderyk Schwarz, który był jeńcem wojennym na Syberyi, oraz 15 innych lekarzy również jeńców, wreszcie 500 oficerów niemieckich zamordowanych zostało przez wojska czesko słowackie. Tylko jednemu lekarzowi z Wiednia udało się uciec a to dzięki temu, że władał językiem serbskim. Wśród wielkich trudności przedostał się on do Wiednia i tu przyniósł wiadomość o owym pogromie.

Odroczenie Sobrania.

Sofia, 7 października. Sobranie odroczyło się do dnia 15 października. W tym dniu rozpocznie się zwyczajna sesya Sobrania.

Nieudały zamach.

Belgrad, 7 października. Dnia 2 b. m próbowano dokonać zamachu na wojskowego generał-gubernatora generał-pułkownika barona Rhemena. Brospovich, kobieta 25-letnia, z Belgradu chciała mu wręczyć przed jego pałacem prośbę trzymając w drugiej ręce rewolwer. Dzięki przytomności umysłu osobistego adjutanta, rotmistrza Lalodewicza, ujęto ją przed użyciem broni i oddano policyi. Dochodzenia wykazały, że jest to histeryczka przez policyę poszukiwana z powodu zaburzenia porządku publicznego.

Dżuma.

Sztokholm, 7 października. W Goteborgu u jednego majtka, który przybył na statku z Kadyksu, stwierdzono dżumę.

Epidemia „Hiszpanki" we Włoszech.

Lugano, 7 października. „Hiszpanka" szerzy się w całych Włoszech w straszny wprost sposób.

W Turynie zamknięto teatry i kina, zakazano procesyj, uroczystych pogrzebów i nabożeństw w kościołach.

Parlament turecki.

Konstantynopol, 7 października. Parlament turecki będzie otwarty przez Sułtana uroczyście dnia 10 października.

Eksplozya.

Nowy Jork, 7 października. W sobotę nastąpiła ekspiozya w magazynie granatów na przedmieściu Morgan w New Yersey. Wstrząśnienie wywołane przez wybuch dało się odczuć bardzo daleko.

Przeważna część robotników uciekła, ale wielu brak. Zakłady amunicyjne, znajdujące się w sąsiedztwie, są zagrożone z powodu pożaru, który rozszerza się w sposób gwałtowny. Władze dełożują ludność w okręgu 10 mil. Pożar był tak gwałtowny, że straż pożarna nie mogła się zbliżyć do Morgan. Całe tony materyałów wybuchowych zakopano, aby uchronić od eksplozyi sąsiednie fabryki.

Drogi pełne są uciekających i wozów, na których wiozą rannych. Z Morgan uciekło 60.000 mieszkańców. Wybuch słyszano w Nowym Jorku, jakby gwałtowną walkę artyleryi.

Odpowiedzialny redaktor: ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 183.810/9079 (XVII.) ex 1918. Lwów, 5 października 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 29 września do 5 października 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Dzwinogród (15 zagr.);
	Lisko	Lutowiska (2 zagr.);
	Rawa	Kamionka wołoska (3 zagr.);
	Sokal	Poturzyca (1 zagr.);
	Turka	Zadzielsko (6 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Zalesie (1 zagr.);
	Żydaczów	Łowczyce (1 zagr.);
Szelestnica	Nisko	Koziarnia (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Bakowce (1 zagr.);
	Brzeżany	Kozowa (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Lwów	Zamarstynów (1 zagr.);
	Oświęcim	Grodzisko (2 zagr.);
	Podhajce	Nowosiółka (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.);
	Przemyślany	Sołowa (1 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.);
	Rawa	Nowosiółki przednie (1 zagr.);
	Rohatyn	Cześniki (1 zagr.), Kutce (1 zagr.), Potok (2 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Stanisławów	Wołczyniec (1 zagr.);
	Strzyżów	Nowa Wieś (1 zagr.);
	Tarnów	Karwodrza (1 zagr.);
	Tłumacz	Słobódka (1 zagr.);
	Turka	Łomna (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
	Żółkiew	Turynka (2 zagr.);
	Żywiec	Sporysz (1 zagr.), Wieprz (2 zagr.);
Swierzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Brzozdowce (1 zagr.), Chlebowice wielkie (2 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżyce (3 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Mołodyńcze (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr.), Repechów (2 zagr.), Romanów (1 zagr.), Ruda (1 zagr,), Sarniki (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wołczatycze (1 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wieruszyce (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr.);
	Brody	Czechy (4 zagr.), Popowce (2 zagr.);
	Brzesko	Dołęga (2 zagr.), Okocim (3 zagr.), Pojawie (2 zagr.), Przyborów (1 zagr.), Rylowa (2 zagr.), Strzelce wielkie (1 zagr.), Wielka Wieś (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.), Zdrochec (1 zagr.);
	Brzeżany	Potoczany (4 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.);
	Brzozów	Górki (2 zagr.);
	Buczacz	Jazłowiec (8 zagr.), Potok złoty (2 zagr.), Soroki (6 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Swierzb u koni	Cieszanów	Cieszanów (3 zagr.), Kadłubiska (4 zagr.), Krowica Hołodowska (1 zagr.), Krowica Sama (1 zagr.), Łówcza (1 zagr.), Łukawica (1 zagr.), Łukawiec (9 zagr.), Miłków (3 zagr.), Nowe sioło (5 zagr.), Oleszyce M. (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), (1 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Zapałów (9 zagr.);
	Czortków	Dolina (7 zagr.) Jagielnica Miasto (7 zagr.), Kalinowszczyzna (2 zagr.), Kosów (8 zagr.), Nagorzanka (11 zagr.), Szmańkowce (8 zagr.), Szulhanówka (4 zagr.):
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Nieczajna (1 zagr.), Otfinów (1 zagr.), Żabno (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Lisowice (1 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (8 zagr.), Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (3 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Czerlany (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Porzecze Lubieńskie (1 zagr.), Rottenhan (1 zagr.), Uherce (1 zagr.), Weissenberg (5 zagr.), Wroców (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.), Lipnica Wielka (1 zagr.):
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.), Chłopice (10 zagr.), Cieszacin Wielki (3 (zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.) Hawłowice (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Majdan sieniawski (3 zagr.), Miękisz Stary (5 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rudołowice (3 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr), Skołoszów (7 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Święte (3 zagr.), Tapin (5 zagr,), Tuchla 1 (zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (7 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Żurawiczki (6 zagr.)
	Jasło	Skołyszyn (1 zagr.);
	Jaworów	Gnojnice (1 zagr.), Jaworów (3 zagr.);
	Kamionka Str.	Adamy (1 zagr.), Czanyż (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.) Jamne (4 zagr.), Obydów (4 zagr.), Sielec Bieńków (1 zagr.), Wierzbiany (1 zagr.), Żelechów Wielki (6 zagr.);
	Kolbuszowa	Sokołów (4 zagr.), Widełka (1 zagr.), Wólka sokołowska (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Branice (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Murków (1 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Zabierzów (5 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana 1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie 2 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr,), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (zagr.), Zarudce (1 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.) Zniesienie (1 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Leżajsk (2 Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (3 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Babule (1 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Jamy (1 zagr.), Kębłów (2 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Padew narodowa (1 zagr.), Pluty (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Stojowice (1 zagr.), Wojków (2 zagr.), Wojsław (1 zagr.), Żarówka (2 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.); Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Pnikut (1 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Kamienna (4 zagr.), Mikuliczyn Zielona (4 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Borki (1 zagr.), Cholewiana góra (1 zagr.), Kopki (3 zagr.), Koziarnia (2 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów kameralny (5 zagr.), Rudnik (29 zagr.), Stany (1 zagr.), Ulanów (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Niskowa (1 zagr.), Nowy Sącz (1 zagr.), Zawada (1 zagr.);
	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.), Zakopane (1 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka Stara (1 zagr.), Pilznionek (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Dusanów (1 zagr.), Gliniany (4 zagr.), Jaktorów (14 zagr.), Laszki Królewskie (3 zagr.), Łahodów (8 zagr.), Meryszczów (4 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Podusilna (2 zagr.), Słowita (3 zggr.), Stanimirz (1 zagr.), Świrz (6 zagr.), Tuczna (1 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (20 zagr.);
	Przeworsk	Białoboki (1 zagr.), Dębów (1 zagr.), Gręska (1 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Nowosielce (1 zagr.), Podzamcze (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Ujezna (1 zagr.);
	Radziechów	Pawłów (1 zagr.), Peratyn (1 zagr.), Wolica baryłowa (1 zagr.);
	Rawa ruska	Dyniska (1 zagr.), Ławryków (1 zagr.), Nowosiółki Kardynalskie (1 zagr.), Staje (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Wierzbica (7 zagr.), Wróblaczyn (1 Żurawce (1 zagr.);
	Rohatyn	Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podkamień (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Gawrzyłowa (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Wola zgłobieńska (1 zagr.), Zgłobień (1 zagr.);
	Sanok	Bykowce (6 zagr.), Olchowce (22 zagr.), Pakoszówka (1 zagr.), Pielnia (1 zagr.), Raczkowa (1 zagr.), Srogów górny (1 zagr.), Załuż (1 zagr.);
	Skałat	Bucyki (3 zagr.), Hałuszczyńce (5 zagr.), Kokoszyńce (10 zagr.), Korszyłówka (4 zagr.), Łuka mała (6 zagr.), Podwołoczyska (1 zagr.), Poznanka hetmańska (6 zagr.), Różyska (11 zagr.), Sadzawki (8 zagr.), Stawki (1 zagr.), Supranówka (4 zagr.), Tarnoruda (1 zagr);
	Skole	Hutar (5 zagr.), Stynawa Niżna (6 zagr.); Stynawa Wyżna (13 zagr.), Synowódzko Wyżne (43 zagr.), Tuchla (4 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Borszczów (12 zagr.), Budyłów (4 zagr.), Demycze (20 zagr.), Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Lubkowce (10 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Śniatyn (51 zagr.), Tułuków (6 zagr.), Uście (20 zagr.), Widynów (10 zagr.), Wołczkowce (22 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Bełz (1 zagr.), Boratyn (1 zagr.), Budynin 1 (zagr.), Byszów (1 zagr.), Cebłów (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Dobraczyn (1 zagr.), Hatowice (2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Hulcze (1 zagr.) Ilkowice (1 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łubów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Moszków (1 zagr.), Myców (1 zagr.), Opulsko (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Peresna (1 zagr.), Pieczygóry (2 zagr.), Piwowszczyzna (1 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Siebieczów (1 zagr.), Sielec (4 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Starogród (1 zagr.), Sulimów (1 zagr.), Switarzów (3 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Tartaków Wieś (1 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Waniów (4 zagr.), Waręż miasto (2 zagr.), Waręż wieś (1 zagr.), Wierzbiąż (1 zagr.); Wojsławice (1 zagr.), Worochta (2 zagr.), Żabcze (10 zagr.), Żniatyn (1 zagr.), Żuzel (2 zagr.);
	Stanisławów	Kurypów (3 zagr.), Pukasowce (6 zagr.), Radcza (14 zagr.), Sobotów (1 (zagr.), Stanisławów (3 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (2 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (12 zagr.), Duliby (5 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Łukawica Górna (1 zagr.), Strzałków (10 zagr.);
	Strzyżów	Jazowa (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Tarnobrzeg	Baranów (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Jamnica (1 zagr.), Kotowa Wola (1 zagr.), Pilchów (2 zagr.), Sielec (1 zagr.), Stale (3 zagr.), Tarnobrzeg (1 (zagr.), Turbia (8 zagr.), Wielowieś (1 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (9 zagr.), Baworów (9 zagr.), Bucniów (8 zagr.), Chodaczków Wielki (9 zagr.), Czerniełów mazowiecki (7 zagr.), Denysów (13 zagr.), Dragonówka (11 zagr.), Dyczków (6 zagr.), Hłuboczek Wielki (14 zagr.), Iwaczów dolny (3 zagr.), Józefówka (14 zagr.), Kipiaczka (8 zagr.), Kozówka (6 zagr.), Krasówka 5 (zagr.), Kurowce (13 zagr.), Łozowa (9 zagr.), Łuka Wielka (13 zagr.), Myszkowice (6 zagr.), Ostrów (14 zagr.), Płotycz (6 zagr.), Poczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (11 zagr.), Smykowce (7 zagr.), Stechnikowce (14 zagr.), Toustoług (7 zagr.), Zabojki (22 zagr.), Zaścianka (8 zagr.);
	Tłumacz	Pałahicze (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (2 zagr.), Zadzielsko (4 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (5 zagr.), Milowce (4 zagr.), Rożanówka (2 zagr.), Tłuste (1 zagr.), Uhryńkowce (9 zagr.), Worwolińce (2 zagr.);
	Zborów	Hodów (1 zagr.), Pleśniany (3 zagr.);
	Złoczów	Poczapy (1 zagr.);
	Żółkiew	Batiatycze (5 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Butyny (1 zagr.), Czestynie (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Glińsko (10 zagr.), Kłodzienko (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Kupiczwola (1 zagr.). Mohylany (1 zagr.), Mosty Wielkie (6 zagr.) Nahorce (1 zagr.), Przemiwółki (5 zagr.), Różanka (6 zagr.), Skwarzawa stara (1 zagr.), Wiesenberg (5 zagr.), Wolica (1 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Żywiec	Żywiec (1 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice V., VI., XIII., XVII., XIX., XX., XXI., XXII., (17 zagr.);
Pomór świń	Kamionka Str.	Podzamcze (1 zagr.);
	Przemyślany	Wołków (4 zagr.);
	Sokal	Zboiska (2 zagr.);
	Żółkiew	Soposzyn (12 zagr.), Wiązowa (7 zagr.), Zameczek (12 zagr.);
Różyca świń	Tarnobrzeg	Chmielów (3 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujace epizoocye:

a) **wąglik w** obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Busk (2 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

b) **szelestnica w** obwodzie: Busk (1 miejsc.), Sandomierz (1 miejsc.);

c) **nosacizna w** obwodach: Busk (1 miejsc.), Chełm (2 miejsc.), Hrubierzów (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (3 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.) Lublin (2 miejsc.), Miechów (5 miejsc.), Nowy Radomsk (3 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (3 miejsc.), Piotrków (10 miejsc.). Puławy (2 miejsc.), Sandomierz (1 miejsc.), Tomaszów (3 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejc.), Zamość (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni w** obwodach: Biłgoraj (7 miejsc.), Busk (17 miejsc.), Chełm (4 miejsc.), Dąbrowa (2 miejsc.) Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (6 miejsc.). Jędrzejów (19 miejsc.), Końsk (3 miejsc.), Kozienice (3 miejsc.), Krasnostaw (31 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (35 miejsc.), Miechów (7 miejsc.), Noworadomsk (17 miejsc.), Olkusz (15 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (17 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Radom (16 miejsc.), Sandomierz (19 miejsc.), Tomaszów (19 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.);

e) **różyca świń w obwodach**: Busk (3 miejsc.), Janów (4 miejsc.), Kozienice (3 miejsc.), Krasnostaw (9 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Puławy (9 miejsc.), Sandomierz (2 miejsc.);

f) **wścieklizna w obwodzie Kozienice (3 miejsc.).**

g) **cholera drobiu** w obwodzie: Pinczów (1 miejsc.). (4717)

Ns. 3805/18 (2). Gegen Eugen Klein. Landsturmsoldat des k. k. 38 Jäger-Regimentes, im Jahre 1897 in Kaczika gebürtig und in Dorna Watra wohnhaft, röm. kat., ledig, ist in dem Gerichte des k. k. Landwehr-Jäger-Divisions Kommandos in Lemberg ad K. 63/18 die Strafangelegenheit wegen des Verbrechens der Desertion zum Feinde aus dem § 183 M. St. G. anhängig. Dieses Verbrechens ist der Benannte deswegen verdächtig, weil er nach dem Aktenstande aus der Frontlinie zu den Russen in der Absicht sich dem Dienste zu entziehen übergangen ist.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juli 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt.

Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Stanislaus Feuerstein von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 21 September 1918. (4765)

C. III. 139/18. Dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Roman, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach przeciw niej ma być doręczoną uchwałą z dnia 17 września 1918 l. cz. C. III. 139/18, którą wyznaczono audyencyę na dzień 7 października 1918 godz. 9 rano. Ponieważ niewiadomo, gdzie Anna Roman przebywa, ustanawia się dlań, w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dr. Przybylskiego.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 17 września 1918. (4761)

C. III. 105 18 (1). Przeciw Sprince Trompeter false Steinhadt dawniej w Mielcu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Mielcu, przez Simche Friedmanna pozew o 960 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 11 października 1918 o godzinie 9 rano Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Stanisława Łojasiewicza w Mielcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 13 września 1918. (4762)

C. IV. 81/18. Przeciw Pyłypowi Petrykowi z Winogradu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Ottynii przez Anastazyę Pakas owdowiałą Bakaj pozew o ojcostwo i alimentacyę. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 października 1918 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Füllenbauma w Ottynii kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 16 września 1918. (4716)

C. II. 174/18 (1). Przeciw Annie z Chowańców 1-o Rybka 2 o Sobczak z Poronina, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Jana Chowańca „Koziaka" pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 303 i 422 ks. gr. gm. kat. Poronin. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 30 października 1918 o godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw Anny z Chowańców 1-o Rybka 2-o Sobczak ustanawia się p. dr. Dąbrowieckiego adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę z Chowańców 1-o Rybka 2-o Sobczak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 27 września 1918. (4714)

C. 124/18 (3). W sprawie spornej Dawida Uhri i tow. w Krzywczy przeciw 1. Herschowi i Ryfce Rosner do rąk pomocnika Debory Rosner 2-o Bande, 2. Chanie Rosner, 3. Deborze Rosner 2-o Bande w Niżankowicach pozwanym o uznanie własności realności lwh. 168 ks. gr. gm. Krzywcze zpn., gdy miejsce pobytu wszystkich trojga pozwanych jest niewiadome, ustanawia się p. Pawła Frankowskiego naczelnika gminy w Krzywczy dla tychże pozwanych kuratorem. Tenże kurator zastępywać ma w sprawie niniejszej pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo i według swej najlepszej wiedzy i sumienia, dopóki oni sami w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika dla siebie nieustanowią, względnie do czasu póki z urzędu kuratora nań nałożonego z urzędu zwolniony nie zostanie. Ustną rozprawę wyznacza się na 16 października 1918.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, 23 września 1918. (4377 2—3)

C. III. 96/18. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Franciszkowi Bańczakowi z Bezmichowej górnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Leiba Finka z Bezmichowej górnej pozew o uznanie własności prc. bud. 50 gm. kat. Bezmichowa górna. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 18 października 1918 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 9 tutejszego sądu. Celem strzeżenia praw powyż wymienionego ustanawia się p. dr. Józefa Tomasika, adwokata w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Franciszka Bańczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 1 października 1918. (4713)

C. I. 199/18. Przeciw Aleksandrowi i Karolowi Idzi z Grabicza, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Annę Idzi zam. Stadniczuk i Warwarę Idzi zam Stadniczuk pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 159 ks. gr. Grabicza. Na podstawie pozwu wyznaczono udyencyę na dzień 22 października 1918 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. Aleksandra Streckiego c. k. notaryusza w Ottynii kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, 16 września 1918. (4715)

C. I. 202/18 (1). Przeciw Michałowi Iwanienio, gospodarzowi z Lublińca nowego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Iwana Melnyka gospodarza w Lublińcu nowym pozew o uznanie prawa własności i oddanie w posiadanie gruntu położonego w Lublińcu nowym zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 października 1918 o godzinie 9 rano biuro Nr. 1. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Dmytra Pyłypca rolnika w Lublińcu nowym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Cieszanów, 4 września 1918. (4712 1—3)

Wyroki prasowe.

L. 17 782/pr. (4764)

C. k. Prezydyum Namiestnictwa w myśl § 13 ustęp C. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19 stycznia 1853 Dz. p. p. Nr. 10 zakazuje posiadania i rozszerzania w całym kraju pism ulotnych o treści nieprzyjaznej dla Państwa, zrzucanych przez lotników pod rygorem skutków przewidzianych w § 11 ces. rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854 Dz. p. p. Nr. 96.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 2 października 1918.

Kuratele.

P. 139/18 (10). Olena Iwaszko z Majdanu ad Posiecz, została pozbawiona własnowolności całkowicie z powodu choroby umysłowej, uchwałą c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach z dnia 29 maja 1918 l. cz. P. 139/18 (8).

Bohorodczański c. k. Sąd powiatowy.

Stanisławów, 2 lipca 1918. (4612 2—3)

P. 310/18 (13) Marya Jusypów, córka Wasyla i Anny, została pozbawioną własnowolności całkowicie z powodu choroby umysłowej, uchwałą c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach z dnia 25 czerwca 1918 l. cz. P. 310/18.

Bohorodczański c. k. Sąd powiatowy.

Stanisławów, 19 sierpnia 1918. (4611 2—3)

L. 9/18 Józefa Bettera syna Maurycego rodem Sporysza, przynależnego do Moszczani cy lat 46 uznano umysłowo-chorym. Kuratorem jego ustanowiono Wilhelma Bettera z Sporysza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 2 września 1918. (4533)

P. 923 18 (10). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Delatynie z dnia 24 lipca 1918 L. 8/18 (9) pozbawiono całkowicie własnowolności Ryfkę Juris recte Lisser c. Dwojry, zamieszkałą poprzednio w Łanczynie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Dwojrę Lisser w Łanczynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 4 września 1918. (4601)

P. 61/18 (9). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Tuchowie, z dnia 22 maja 1918 L. cz. L. 4/18 (7) pozbawiono całkowicie własnowolności Bartłomieja Machotę, zamieszkałego poprzednio w Zalasowej, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono jego żonę Teklę z Papugów Machotową w Zalasowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tuchów, dnia 26 lipca 1918. (4504)

P. VI. 188 18 (8). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Czortkowie z dnia 2 sierpnia 1918 L. cz. L. VI 7/18 (6) pozbawiono częściowo własnowolności Hrynia Łechkiego zamieszkałego w Nagórzance, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Jana Świderskiego z Nagórzanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, 2 sierpnia 1918. (4574)

P. XXVIII. 138/18 (3). Mayer Horodenker, kupiec ze Lwowa ul. Boimów 11 z powodu choroby umysłowej całkowicie ubezwłasnowolniony. Kuratorem ustanowiona Józefina Horodenker w Schlau.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1918. (4566)

P. 303/18 (7). Uchwałą tut. sądu z dnia 11 lipca 1918 L. 16/18 (4) Scheindla Brana Rosenbaum lat 23 zamieszkała w Monasterzyskach z powodu choroby umysłowej została pozbawiona całkowicie własnowolności. Kuratorem tejże zostal ustanowiony ojciec jej Pinkas Rosenbaum kupiec w Monasterzyskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, 17 września 1918 (4650)

Amortyzacye.

Nc. 111/18 (3). Auf Ansuchen der Regina Schachner Fleischhauergattin in Zaleszczyki wird das Verfahren zur Amortisierung nachstehenden der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Wertpapieres eingeleitet, und dessen Inhaber aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten vom Tage dieses Ediktes an geltend zu machen. Sonst würde das Wertpapier nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt. Bezeichnung des Wertpapieres: Versatzschein der Pfandleihanstalt der Bukowiner Sparkassa in Czernowitz vom 27 Oktober 1913 Nr. 41.493 über ein Darleben von 105 K gegen Verpfändung einer goldenen Damenuhr samt goldener Kette im Schätzwerte von 158 K, mit dem Fälligkeitstermin des 6 Dezember 1914.

K. k. Bezirksgericht Abt. I.

Zaleszczyki, am 20 September 1918. (4652)

T. 152/18 (5). Na wniosek Alfreda Jędrzejowskiego, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: kwit depozytowy c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie, z dnia 18 listopada 1908 na policę Nr. R. 33.730, Nr. 33 731 i Nr. 33.967 opiewającej na imię Alfreda Jędrzejewskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 lipca 1918. (4724)

T. 275/18 (2). Na wniosek Leona Pytel, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: kwit depozytowy c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie z dnia 17 listopada 1908 na policę Nr. 139.251 opiewającej na imię Leona Pytel.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 lipca 1918. (4729)

T. 292/18 (2). Na wniosek Grzegorza Skiby, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: kwit depozytowy c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie z dnia 26 kwietnia 1909 na policę asekuracyjną Nr. 254.851.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 13 lipca 1918. (4730)

T. 192 18 (4). Na wniosek Estery Weissmann w Kałuszu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Rewers zastawiony c. k. uprz. wiedeńskiego Banku związkowego filii we Lwowie Nr. 5834 na nazwisko Estery Weissmann wystawiony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 lipca 1918. (4732)

T. 305/18 (1) Na wniosek Schulima Goldberga kupca we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Lwów, 9 stycznia na 1000 kor. płatny na sześć miesięcy od od dnia wystawienia przez Izraela Weisteina we Lwowie akceptowany.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lipca 1918. (4738)

T. 56/18 (3). Na wniosek Anieli Dobrowolskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: polica asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 416.088 z daty 26 lipca 1909 opiewająca na 1000 kor. płatna dnia 1 sierpnia 1927 na rzecz Stanisława Dobrowolskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 14 maja 1918. (4742)

T. 206/18 (3). Na wniosek Rudolfa Błada w Ustrzykach dolnych, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tee papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku krajowego Nr. 48.463 na imię Rudolfiny Blade i na kwotę 6000 kor. wystawioną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1918. (4744)

Doniesienia prywatne.

OGŁOSZENIE.

XLVII. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 26 października 1918 o godzinie 4 po południu w lokalu własnym. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Dyrekcyi z administracyi i rozdział zysków za rok 1917. 3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej. 4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i 2 członków Dyrekcyi i 2 zastępców. 5. Wnioski członków.

Rzeszów, dnia 28 września 1918.

(4694) Z Prezydyum Rady nadzorczej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.